

ŻYCIE UNIWERSYTECKIE

LUTY 2003



Europa

ale jaka?



e-mail: redakcja@main.amu.edu.pl

CENA 3 ZŁ



Prof. Cheong Byung-Kwon

Dyplom doktora honoris causa UAM przyjął 24 stycznia prof. Manfred Albert Dausas z Otto-Friedrich-Universität in Bambergu. Profesor Dausas kieruje Katedrą Prawa Publicznego; znawca prawa publicznego i europejskiego - jest gorącym rzecznikiem rozszerzenia Unii Europejskiej na Wschód.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Tłumaczy Konferencyjnych (A-IIC) wybrało na członka 7-osobowej Komisji Przyjęć i Klasyfikacji Językowych dr. Leszka Skibniewskiego ze Szkoły Tłumaczy i Języków Obcych UAM. Stowarzyszenie jest największą (ponad 2600 członków, w tym 6 z Polski) i najbardziej prestiżową organizacją tłumaczy konferencyjnych na świecie. Przedstawiciele Stowarzyszenia negocjują w imieniu całego światowego środowiska tłumaczy warunki pracy z takimi organizacjami jak ONZ, ILO, OECD, instytucje UE czy Rada Europy. Dr L. Skibniewski jest pierwszym przedstawicielem Europy Środkowo-Wschodniej wybranym do władz AIIC w 50-letniej historii tej organizacji.

Za wkład w rozszerzanie polsko-koreańskich kontaktów akademickich Medal za Zasługi dla Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza otrzymał prof. Cheong Byung-Kwon, wykładowca w Instytucie Niemieckim Uniwersytetu Hankunku w Seulu. Jest on tłumaczem literatury polskiej i opracowań historycznych na język koreański.

W Urzędzie Wojewódzkim 17 lutego zostały wręczone odznaczenia państwowe zasłużonym przedstawicielom społeczności akademickiej. Prezydent RP nadał za wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej Złoty Krzyż Zasługi mgr



Odznaczenia w Urzędzie Wojewódzkim, 17 lutego

Wojciechowi Pierchalskiemu oraz Srebrny Krzyż Zasługi dr. Mirosławowi Nowakowskiemu i prof. Tadeuszowi Zabrockiemu. Za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania minister edukacji narodowej i sportu przyznała Medale Komisji Edukacji Narodowej profesorom: Halinie Augustyniak, Marii Dudzikowej, Krystynie Katulskiej, Hannie Kóka-Krenz, Halinie Sowińskiej, Tadeuszowi Batogowi, Władysławowi Boczonowi, Jerzemu Fedorowskiemu, Jerzemu Głazkowi, Wojciechowi Nawrocikowi, Ryszardowi Stachowskiemu i ks. Antoniemu Siemianowskiemu oraz mgr Mirosławie Skrzypczak-Pieczara i dr Bogusławowi Mólówi.

Zakończyła się 9-letnia działalność prof. Bogdana Fechnera w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. Na posiedzeniu Senatu UAM 27 stycznia pan profesor B. Fechner po raz ostatni relacjonował przebieg obrad Rady. Przy tej okazji rektor prof. Stanisław Lorenc podziękował mu za wieloletnią współpracę. Obecnie przedstawicielem Uniwersytetu w Radzie jest prof. Leon Kozacki.

Na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza kontynuacja przykryj, niewiarygodnej serii żalobnych posiedzeń Senatu. Po Prof. Konstantym Kalinowskim i Prof. Piotrze Buczkowskim społeczność akademicka pożegnała nieodżałowanej pamięci prof. Aleksandra Ratajczaka (zm. 24 stycznia, uroczystość 21 lutego), wybitnego uczonego w zakresie prawa karnego, emerytowanego profesora Uniwersytetu w Poznaniu, sędziego Sądu Najwyższego, rektora Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Warszawie; prof. Henryka Coftę (zm. 2 lutego, uroczystość 24 lutego), wybitnego fizyka, seniora fizyków

teoretyków środowiska poznańskiego, jednego z twórców poznańskiej szkoły teorii magnetyzmu.

Na posiedzeniu Senatu UAM 24 lutego został przyjęty budżet uczelni na rok 2003. Generalnie plan finansowy przewiduje zmniejszenie środków dla poszczególnych jednostek w por. z rokiem poprzednim o ok. 1/3.

30 stycznia podczas spotkania władz rektorskich z przedstawicielami władz samorządowych miast, w których znajdują się ośrodki zamiejscowe UAM 30 stycznia wymieniono informacje i uwagi dotyczące współpracy. Gościom zaprezentowano film o Uniwersytecie oraz zestawienie danych statystycznych. Poza Poznaniem UAM prowadzi ośrodki dydaktyczne w 10 miejscowościach. Są to: Collegium Polonicum w Słubicach, Collegium Europaeum Gnesense oraz zamiejscowe jednostki w Kościanie, Wągrowcu, Jarocinie, Krotoszynie, Śreńmie, Ostrowie Wlkp., Pleszewie i Pniewach. Kształcą w sumie 4600 studentów.

Kolejną edycję grantów międzyuczelnianych poprzedzają prezentacje: UAM-Akademia Ekonomiczna (20 lutego) oraz UAM-Akademia Medyczna (6 marca).

W ubiegłym roku Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej ogłosiła kolejny konkurs MILAB-2002. Program ten miał za zadanie pomóc w zakresie modernizacji infrastruktury laboratoriów i pracowni naukowych najbardziej potrzebującym wsparcia zespołom, szczególnie takim, które wykazując się znaczącym dorobkiem naukowym - jednocześnie kształcą młodą kadre. Na konkurs wpłynęło 161 wniosków (suma postulowanych subwencji sięgnęła kwoty 64 mln zł). Wśród 28 benefic-

Apel
W związku z pożarem, jaki 8 lutego spustoszył dom prof. Alfreda F. Majewicza, kierownika Katedry Orientalistyki UAM, znanego badacza języków i kultur Azji, poważnie niszcząc bezcenny księgozbiór orientalistyczny i lingwistyczny z 40 tys. woluminów, Wydział Neofilologii UAM i koledzy Profesora uruchomili konto bankowe, na które można wpłacać sumy pieniężne: „Pomoc dla A.F. Majewicza” nr konta 17500012-000000002333015. Apel wystosowany z tej okazji podpisali prof. prof. Józef Darski, Teresa Tomasziewicz, Teresa Siek-Piskozub, Piotr Nowak, Adnan Abbas, Jerzy Bańczerowski, Jacek Fisiak, Czesław Karolak, Piotra Łobacz, Antoni Markunas, Hubert Orłowski, Stanisław Puppel, Józef Sypnicki, Tadeusz Zgółka.

jantów znalazł się Wydział Matematyki i Informatyki, którego projekt uzyskał dofinansowanie w wysokości 210.000 zł. Przyznana subwencja w istotny sposób przyczyniła się do rozwiązania problemów Wydziału w związku z zasiedleniem nowego budynku na kampusie w Morasku.

Nieszczęście dotknęło wybitnego orientalistę, wspaniałego profesora Uniwersytetu w Poznaniu, prof. Alfreda F. Majewicza: pożar strawił znaczną część zbiorów archiwalnych i bibliotecznych przechowywanych przez niego w domu. Jest to również niepowetowana strata z punktu widzenia przyszłych możliwości badawczych naukowców i studentów poświęcających się orientalistyce. Środowisko akademickie wystosowało apel o pomoc w zdobyciu środków na ratowanie i konserwację ocalałych zbiorów. Jest on stale obecny w serwisie informacji bieżących „Życia Uniwersyteckiego” - „Tydzień”.

W cytowanej przez „Rzeczpospolitą” wypowiedzi dyrektora CIA George'a Teneta z lutego br. była mowa o niebezpieczeństwie ze strony Al-Qaidy zwłaszcza dla „tak słabo chronionych” obiektów, jak m.in. wyższe uczelnie. Na pytanie „Życia Uniwersyteckiego” o stan bezpieczeństwa Uniwersytetu w Poznaniu, rektor prof. Stanisław Lorenc stwierdził, że uczelnia jest w kontakcie z Biurem Bezpieczeństwa Wewnętrznego, odpowiadając na pytania, które są istotne dla rozpoznania sytuacji i oceny ewentualnych zagrożeń. Obok środków operacyjnych stosowanych przez odpowiednie służby, wyznaczeni pra-

Dokończenie na str. 20

ŻYCIE UNIwersYTECKIE

UAM Poznań
Miesięcznik
Nr 2 (118)
Luty 2003

Wydawca

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Rektorat, 61-712 Poznań, ul. Wieniawskiego 1

Przewodniczący Rady Programowej
Prorektor UAM, prof. Bogdan Walczak

Redaktor naczelny

Ewa Staniawicz
e-mail: esta@amu.edu.pl

Współpracownicy

Danuta Chodera, Dagny Laniecka,
Monika Miazek, Romuald Polczyński,
Michał Serwant, Aleksandra Wiśniewska,
Dagmara Wrześniewska.

Zdjęcia:

Stanisław Ossowski

Okładka I: Z debat „Europa, ale jaka?”
w UAM.

Fot. Stanisław Ossowski

Adres redakcji

61-712 Poznań, ul. Wieniawskiego 1
Sekretariat: pok. 306 A
tel./fax: 829 44 99
redakcja@amu.edu.pl
Usługi poligraficzne
„AMK” Kostrzyn Wlkp.

© Copyright by „Życie Uniwersyteckie”
UAM Poznań
Numer zamknięto 6 marca 2003 r.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo skrótów oraz zmian tytułów nadesłanych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Zapraszamy do wszechstronnej współpracy.

ISSN 1231-8825

Polska, Europa, Uniwersytet

Uniwersytet w różnorodny sposób bierze udział w inicjatywach na rzecz zjednoczenia Polski z Unią Europejską. Początek roku 2003 przyniósł ożywienie spotkań i inicjatyw z tym związanych. Wojewoda Wielkopolski Andrzej Nowakowski poinformował redaktorów gazet akademickich z regionu o powołaniu Biura Integracji Europejskiej przy Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim. Drugie z cyklu posiedzeń Konwentu Rektorów Szkół Wyższych zorganizowane z udziałem min. Krystyny Łybackiej poświęcone zostało m.in. akcji informacyjnej przed referendum, udziałowi młodzieży akademickiej w przygotowaniach i kształtowaniu proeuropejskich postaw obywatelskich oraz powołaniu zespołów roboczych Konwentu, m.in. Zespołu ds. integracji europejskiej pod przewodnictwem Wojewody. Na forum Kolegium Rektorów Miasta Poznania omawiane były ostatnio takie problemy jak udział uczelni w informowaniu o Unii Europejskiej i promocja Poznania wśród obcokrajowców. Również na posiedzeniach Senatu UAM przewijają się wątki zjednoczeniowe; 24 lutego jednym z punktów programu obrad była informacja dyrektora Centrum Integracji Europejskiej prof. Stefana Jurgi o działaniach uczelni na rzecz integracji. Centrum Integracji Europejskiej UAM z powodzeniem rozwija cykl otwartych debat pod hasłem „Europa, ale jaka?“, z udziałem najbardziej znanych osobistości życia publicznego w Polsce. Telewizja w Poznaniu wymyśliła konkurs „Eurotalent“, zapraszając do Kapituły rektora Uniwersytetu, prof. Stanisława Lorencę; dwoje spośród pierwszych laureatów jest wychowankami Uniwersytetu.

Konwent Rektorów Szkół Wyższych

Na zaproszenie wojewody wielkopolskiego pana Andrzeja Nowakowskiego 17 lutego w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego zebrał się konwent rektorów oraz przedstawiciele samorządów studenckich wielkopolskich szkół wyższych. Program przewidywał w części I - powołanie zespołów roboczych Konwentu oraz w części II - dyskusję - z gronem młodzieży akademickiej - na temat działań informacyjnych proponowanych przed referendum w województwie wielkopolskim. Ograniczony czas wizyty pani min. Krystyny Łybackiej wpłynął na zmianę porządku obrad; rektorzy zaproszeni przez gospodarza spotkania do zgłaszania pytań lub uwag pani minister, skrzętnie tę okazję wykorzystali. Pytania dotyczyły m.in. bieżących spraw legislacyjnych dotyczących działania szkolnictwa wyższego, metod kampanii informacyjnej o Unii Europejskiej i potencjalnych adresatów, kosztów i środków na kampanię w województwie. Min. Krystyna Łybacka zwróciła uwagę na fakt, iż w przygotowaniach trzeba uwzględnić, że na spotkania dotyczące Unii przychodzi przede wszystkim przeciwnicy, a debatom towarzyszą emocje.

Rektorzy obecni na spotkaniu zaaprobowali propozycję wojewody Andrzeja Nowakowskiego w sprawie utworzenia zespołów roboczych Konwentu, ich zakresu działania i obsady przewodniczących. Zgodnie z tym projektem Konwent będzie pracował w 3 zespołach.

I. Zespół ds. integracji europejskiej, pod przewodnictwem wojewody wielkopolskiego Andrzeja Nowakowskiego, skupiać będzie uwagę na wymianie informacji i doświadczeń w zakresie polityki naukowej i kulturalnej między krajami (regionami) UE i Polską (Wielkopolską), na inicjowaniu różnorodnych form kontaktów służących wzajemnemu poznaniu i współpracy środowisk naukowych i twórczych oraz na prezentacji osiągnięć szkolnictwa wyższego (nauki i sztuki) Wielkopolski w krajach (regionach krajów) UE. W zadaniach bieżących wymie-

niono zaangażowanie całego potencjału intelektualnego szkół wyższych regionu w działania poprzedzające referendum, a w tym: wypracowanie wspólnych ram organizacyjnych dla najskuteczniejszej edukacji proeuropejskiej; szeroką kampanię informacyjną wewnątrz środowiska akademickiego; inicjatywy na rzecz zainteresowania procesem akcesyjnym środowisk opiniotwórczych, młodzieży szkolnej i pracującej; doraźną pomoc środowiska studenckiego w sprawnym i skutecznym przebiegu referendum.

II. Zespół ds. naukowych pod przewodnictwem rektora UAM prof. Stanisława Lorencę podejmie działania na rzecz zaangażowania potencjału naukowego szkół wyższych Wielkopolski dla wdrażania z regionie gospodarki opartej na wiedzy; zainicjuje tworzenie stałych i doraźnych międzyuczelnianych zespołów naukowych dla rozwiązywania konkretnych zadań badawczych; będzie koordynował przedsięwzięcia w zakresie kształcenia kadr naukowych, w tym objęcie troską rozwój systemu stypendiów doktoranckich; zajmie się promocją osiągnięć naukowych i wydawnictw naukowych stanowiących dorobek szkolnictwa wyższego Wielkopolski.

III. Zespół ds. edukacyjno-wychowawczych pod przewodnictwem rektora Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych prof. Michała Iwaszkiewicza skupi się na koordynacji działań na rzecz doskonalenia sylwetki absolwenta wielkopolskich szkół wyższych ze szczególnym uwzględnieniem: proeuropejskości-konkurencyjności absolwentów, postaw aktywnych w sensie obywatelskim, utożsamiania się z etosem regionu, współpracy w zakresie organizacji czasu wolnego i odbudowy akademickiego ruchu kulturalnego, wspierania ruchów absolwentekich, wzmacniania roli i pozycji samorządu studenckiego oraz innych organizacji studenckich.

Merytoryczne wprowadzenie do dyskusji nt. działań informacyjnych w województwie przed referendum przygotował dyrektor Biura Integracji Europejskiej WUW Florian S. Buks.

EUA o roli uniwersytetów w tworzeniu przyszłości Europy

W związku z debatą nad konstytucją europejską, Europejskie Stowarzyszenie Uniwersytetów (EUA) przesłało do Konwentu Europejskiego dokument, w którym ustosunkowuje się do roli uniwersytetów w kształtowaniu przyszłości kontynentu. EUA uważa, że uniwersytety mają szansę i obowiązek wpłynąć na rozwój Europy. W swoim oświadczeniu podkreśla rolę, jaką uniwersytety odgrywały na przestrzeni wieków, fakt, iż wzięły na siebie odpowiedzialność zarówno za nauczanie, jak i badania naukowe. Wolne od wpływów politycznych uczelnie stanowiły centrum europejskiego rozwoju, promowały naukę, stymulowały myśl krytyczną i wyidealizowały, a jednocześnie zapewniały ciągłość badań i rozwoju nauki. Obecnie uniwersytety wychodzą z powodzeniem naprzeciw nowym wyzwaniom społecznym i zmianom demograficznym. Są aktywnymi partnerami w budowaniu Europy jutra, co widać szczególnie po roku 1989, kiedy odegrały znaczącą rolę w utrzymaniu pokoju, łączeniu społeczeństw, sterowaniu zrównoważonym rozwojem. Obecna misja uniwersytetów jest kształcenie młodzieży i dojrzałych osób na aktywnych obywateli i pracowników, zapewnianie interakcji: student-nauczyciel-badacz, przekazywanie wiedzy i ponoszenie odpowiedzialności za rozwój wiedzy, szkolenie nowych naukowców.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza jest jednym z 614 uniwersytetów członkowskich EUA. Stowarzyszenie ponadto skupia 34 narodowe konferencje rektorów i 8 członków stowarzyszonych z 45 państw. Jego celem jest promowanie spójnego systemu europejskiego w zakresie szkolnictwa wyższego i badań naukowych w oparciu o wspólne wartości oraz wspieranie członków, aby mogli jak najlepiej przyczynić się do rozwoju społeczeństwa.

MAGDALENA STANIEWICZ

Redaktorzy u Wojewody

Wyznaczony na luty termin otwarcia przez samorząd wielkopolski przedstawicielstwa przy Unii Europejskiej w Brukseli był jedną z ważnych wiadomości, jakimi podzielił się z redaktorami naczelnymi wielkopolskich pism akademickich wojewoda Andrzej Nowakowski, gospodarz spotkania w urzędzie wojewódzkim z 24 stycznia. Kurczący się okres przedreferendalny ponagla do nasilenia kampanii informacyjnej o UE. Pozyskanie środowisk uczelnianych na rzecz wspólnych działań proeuropejskich było i jest celem władz wojewódzkich, a wojewoda wielkopolski przykładą dużą wagę do roli prasy akademickiej w tym zakresie. Redaktorzy zaznajomili się z programem działania utworzonego niedawno Biura Integracji Europejskiej w Urzędzie Wojewódzkim i mieli okazję zorientować się w możliwościach współpracy z szefem Biura, dyrektorem Florianem S. Buksem.

Debaty europejskie w Auditorium Maximum

Wśród pierwszych debat z cyklu „Europa, ale jaka?“ organizowanych w Centrum Integracji Europejskiej UAM przez prof. Stefana Jurga, bezapelacyjny rekord frekwencji padł na spotkaniu z b. prezydentem RP, legendą „Solidarności“, noblistą - Lechem Wałęsą. Młodzież związana z Uniwersytetem - i nie tylko młodzież wie, że bez niego nie byłoby tej debaty... Otwarcie dwóch auli na jedno spotkanie - to rzecz bez precedensu. Ale też wizyta Adama Michnika, redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej“, w czasie największego chyba ożywienia wokół jego nazwiska od 68 roku, przyciągnęła tłumy, choć dużą moc przyciągającą miała tego dnia także wielka postać abp. Henryka Muszyńskiego, metropolity gnieźnieńskiego. Ale czy Józef Oleksy i prof. Wacław Wilczyński także nie poprowadzili interesującej debaty wobec pełnej sali? Inicjatywa Centrum okazała się więcej niż trafiona: składa się na to dobór gości, sprzyja gorący czas, no i wprawa prowadzącego spotkania o. Tomasza Dostatniego (z Fundacji Dominikańskiej „Ponad granicami“), który niejednokrotnie prowadził lub uczestniczył w podobnych dysputach. Do poruszanych na Morasku tematów będziemy wielokrotnie wracać.

Współpraca UAM z innymi uniwersytetami w zakresie doskonalenia jakości badań i dydaktyki

Od kilkudziesięciu lat w Stanach Zjednoczonych i kilkunastu lat w Europie Zachodniej i w Polsce w różnych gremiach prowadzone są dyskusje i podejmowane inicjatywy dotyczące zapewnienia w szkolnictwie wyższym wysokiego poziomu jakości oraz ciągłego doskonalenia zarówno badań naukowych, jak i usług edukacyjnych.

Uniwersytety polskie wspólnie rozwiązują wiele zagadnień doskonalących ich system zarządzania i jakość kształcenia. Zawarte zostało m. in. „Porozumienie uniwersytetów polskich na rzecz jakości kształcenia”¹ w roku 1997 oraz „Uniwersyteckie porozumienie informatyczne” (UPI)² w roku 1999. W efekcie tych porozumień powstała m. in. Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna (UKA)³ w roku 1998 i Uniwersyteckie Centrum ds. Informatyzacji (UCI)⁴ w roku 2002. Biura UKA oraz UCI mają siedzibę w Uniwersytecie w Poznaniu.

Przypomnę: w roku 1999 wszystkie polskie uniwersytety oraz Papieaska Akademia Teologiczna z Krakowa otrzymały z Unii Europejskiej 4 granty w ramach Programu Tempus (wspólne wnioski złożono z inicjatywy UKA). Partnerami uczelni polskich było 18 uniwersytetów oraz agencji europejskich współpracujących na rzecz poprawy jakości - z Belgii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Portugalii, Szwecji, Wielkiej Brytanii. Celem działań podejmowanych w ramach grantów było poprawienie jakości zarządzania uczelnią, jakości nauczania, usprawnienie działań prowadzonych przez nauczycieli akademickich i administrację na różnych szczeblach. Były to następujące granty: 1) University Quality Evaluation (UNIQUE), JEP 14320, 2) System of Quality of Administrative Services (SQUADS), JEP 14324, 3) New Educational Tools (NET), JEP 14461, 4) External Partnership's New Dimensions (EXPAND), JEP 14234. Jednostkami koordynującymi były odpowiednio uniwersytety: UJ, UŚ, UW, UMK a koordynatorami z UAM - prof. dr hab. Maciej Kozierowski z Wydziału Fizyki, prof. dr hab. Stanisław Dylak z Wydziału Studiów Edukacyjnych, prof. dr hab. Marek Kręglewski z Wydziału Chemii, dr Jacek Radomski z Biura Promocji Zawodowej Studentów i Absolwentów. Całość działań na UAM, w imieniu prorektora prof. Joachima Cieślaka, koordynowała niżej podpisana, prof. Magdalena Jaroszevska z Wydziału Matematyki i Informatyki

Czego dokonano w ramach poszczególnych grantów: 1). UNIQUE. Wspierano

aktywności Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej, m. in. przeprowadzono pilotażową ewaluację i/lub akredytację wybranych kierunków studiów (politologia, filologia polska, ochrona środowiska). Opracowano przewodniki będące kompendium wiedzy na temat zapewnienia jakości w szkolnictwie wyższym m. in. dotyczące zewnętrznej oceny jednostek szkolnictwa wyższego. 2). SQUADS. Przygotowano program krajowego systemu szkoleń kadry akademickiej i administracyjnej dla polskich uniwersytetów. Przeprowadzono, na podstawie opracowanych programów, szkolenia dla dziekanów i dyrektorów instytutów (praca zespołowa i rozwiązywanie konfliktów), dla młodej kadry nauczycieli akademickich (organizacja i prowadzenie zajęć dydaktycznych), dla osób zarządzających programem Sokrates i inne. W UAM przeprowadzono dwie edycje szkolenia dla administracji, jedną dla przedstawicieli administracji jednostek UAM, drugą - wszystkich uniwersytetów polskich (informatyczne metody w pracy administracji, tworzenie dokumentów obliczeniowych. 3). NET. Stworzono - na Wydziale Matematyki, Informatyki i Mechaniki UW - system informatyczny, którego zadaniem jest wspomaganie zarządzania sprawami studentkimi na poziomie uczelni, wydziału, instytutu. Prace są zaawansowane, w szczególności, w zakresie Uniwersyteckiego Systemu Obsługi Studentów (USOS) oraz w zakresie uczelnianej Centralnej Rejestracji Kandydatów na studia. 4). EXPAND. Doskonalono działania uniwersytetów polskich w zakresie pełnienia roli instytucji współpracujących z zewnętrznym otoczeniem oraz rozwijających działania generujące napływ funduszy. Wspierano Biura Rozwoju Uczelni, Biura Promocji Zawodowej Studentów i Absolwentów (Biura Karier) oraz Stowarzyszenia Absolwentów. Przeprowadzono szkolenia dla kadry administracyjnej wymienionych jednostek, zmodernizowano narzędzia (bazy danych studentów i absolwentów, m. in. bazy dotyczące rynku pracy i pracodawców).

Razem w ramach czterech grantów odbyło się kilkadziesiąt spotkań roboczych. Były to seminaria, warsztaty, szkolenia z udziałem przedstawicieli uczelni polskich i zagranicznych; w UAM zorganizowano 8 spotkań. Kilkudziesięciu pracowników z UAM brało udział w spotkaniach, wygłaszali referaty, prowadzili warsztaty; uczestniczyli w szkoleniach i opracowaniu materiałów. Miały miejsce tygodniowe wyjazdy studyjne do krajów Unii, z UAM

było ich około 30. W oparciu o fundusze grantów zakupiono sprzęt dla różnych jednostek UAM; były to serwery, zestawy komputerowe, oprogramowanie, koparka; łącznie za około 200 tysięcy złotych. UAM jest współwłaścicielem wszystkich opracowań przygotowanych w ramach projektów, w szczególności systemu informatycznego USOS (w postaci, w jakiej był opracowany w momencie zakończenia finansowania z grantu). System USOS był wprowadzany i testowany przede wszystkim na UW⁵. Dalsze utrzymanie, rozwijanie systemów informatycznych wspomagających zarządzanie uczelniami jest zadaniem powołanego międzyuczelnianego Centrum (UCI). W UAM prace związane z USOS⁶ są prowadzone na Wydziałach: Fizyki, Historycznym, Filologii Polskiej i Klasycznej, Studiów Edukacyjnych, Prawa i Administracji oraz Chemii. Nie sposób przecenić zalet systemu informatycznego (szczególnie przy wprowadzonym punktowym systemie studiowania); mogę to stwierdzić na podstawie 6-letnich doświadczeń prodziekana ds. studenckich na Wydziale, na którym od roku 1994 analogiczny system funkcjonuje. Pomaga on porządkować wiele działań, działa na rzecz przejrzystości, ułatwia zarządzanie sprawami studenckimi, organizuje pracę, aktywizuje studentów i pracowników. Jednocześnie wymusza dobrą organizację i dostatecznie wczesne planowanie podejmowanych aktywności zarówno ze strony kierownictwa jak i pracowników oraz studentów.

Dzięki udziałowi w projektach pracowników UAM oraz przyznanym funduszom korzyści dla uczelni są znaczne, choć nie zawsze wymierne. Szczególne znaczenie dla powodzenia tych prac miało wsparcie prorektora prof. Joachima Cieślaka, aktywność i zaangażowanie wymienionych wcześniej koordynatorów z UAM, mgr Krystyny Sorbian-Góral z Biura UKA, jak i pracowników wykonujących poszczególne zadania. Współpraca z koordynatorami krajowymi, przedstawicielami jednostek zagranicznych oraz pomiędzy uczestnikami poszczególnych grup zadaniowych układała się bardzo dobrze. Nawiazane międzyuczelniane kontakty są bardzo ważne, procentują wymianą doświadczeń, m.in. intensyfikują wymianę studentów.

¹Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna, Informator 2003, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003, str. 15-17.

²<http://www.uci.amu.edu.pl/>, link Dokumenty

³<http://main.amu.edu.pl/ects/uka/uka.html>

⁴<http://www.uci.amu.edu.pl>

⁵<http://usos.mimuw.edu.pl>

⁶<http://main.amu.edu.pl/usos>

Korespondencja

Prof. Jerzy Fedorowski udostępnił nam list skierowany do Prof. Jerzego Kołodziejczaka, wiceprezesa PAN, w którym zawiera swoje spostrzeżenia na temat nie wykorzystywania przez polskich naukowców środków finansowych formalnie oferowanych im na mocy umów międzynarodowych.

Przesyłając doroczne sprawozdanie z działalności Komitetu Narodowego ds. Współpracy z Międzynarodowym Programem Korelacji Geologicznej (IGCP), który mam zaszczyt reprezentować, załączam zgodnie z Pana życzeniem moje uwagi i niektóre przemyślenia na temat przyczyn nie wykorzystywania przez polskich pracowników nauki możliwości finansowych stwarzanych formalnie, często jednak nie faktycznie, w wyniku międzynarodowych umów zawieranych przez rząd polski i instytucje oraz urzędy do tego powołane.

Zacznę od stwierdzenia, iż nauki o Ziemi są w swej zasadniczej części dziedzinami z natury międzynarodowymi. Nie można uprawiać lokalnej geofizyki, geologii czy paleontologii. Z tej prostej przyczyny albo się jest dostrzeganym na świecie przynajmniej w swojej ścisłej specjalności, albo się nie istnieje. Stosunkowo wielu polskich uczonych uprawiających wspomniane oraz inne specjalności nauk o Ziemi, szczególnie starszego i zaawansowanego średniego pokolenia, szczerzy się międzynarodową renomą i prowadzi ożywioną współpracę międzynarodową. Niestety, jest to najczęściej tak zwana współpraca bezumowna. Prowadzi się po prostu wspólne badania, niekiedy opracowuje materiały powierzone przez zagraniczne instytucje lub uczestniczy w zagranicznych wyprawach i innych przedsięwzięciach naukowych. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest przynajmniej kilka. Przynajmniej niektóre z nich staną się oczywiste po przeczytaniu poniższych uwag, opartych na jednym przykładzie.

Pozwoli Pan, iż przeanalizuję pokrótce, co należy uczynić, by stać się koordynatorem programu IGCP i podam zasadnicze przyczyny, dla których nikt w Polsce takiego programu nie koordynuje, a niewielu w nich uczestniczy wbrew znacznej liczbie programów realizowanych. Otóż każdy potencjalny koordynator musi mieć pomysł, musi znaleźć partnerów i realizatorów, musi przygotować doskonale umotywowany projekt i musi przedstawić go w sposób zapewniający powodzenie. Tajemnicą Poliszynela jest, iż jednym z najważniejszych warunków osiągnięcia powodzenia projektu jest odpowiedni lobbying, czyli mówiąc prostym językiem „znalezienie dojsć”. Zasady powyższe poznałem, gdy w swojej naiwności chciałem doprowadzić do powstania takiego, koordynowanego w Polsce, programu IGCP. Miałem bardzo dobry pomysł, co przyznali potencjalni partnerzy w Niemczech, Belgii, Wielkiej Brytanii i Irlandii. Miałem zatem również partnerów. I na tym się skończyło, ponieważ od pierwszych dwóch ważniejsze okazały się pozostałe czynniki.

Co należy uczynić, by sytuacja takie się nie zdarzała?

Przede wszystkim należy zbudować infrastrukturę. Nie może to być jednak infrastruktura na niby, pseudobiura obsadzone przez niekompetentne panie, dobierane na zasadach znajomości, przyjaźni czy pokrewieństwa, uznające każdego interesanta za co najwyższej petenta, a w istocie za intruza. Musi to być infrastruktura rzeczywista, to znaczy sieć biur istniejących we wszystkich ośrodkach akademickich kraju, obsadzonych przez kompetentnych i gotowych do wszelkiej pomocy urzędników. Każdy polski uczonec, posiadający pomysł i deklarację zagranicznych partnerów gotowych z nim współpracować, powinien w takich biurach znaleźć wszelką pomoc doradczą i techniczną w przygotowaniu projektu. Od razu zbiję najważniejsze argumenty: ludzie i koszty. Młodych, inteligentnych ludzi z wyższym wykształceniem znających przynajmniej jeden język kongresowy, a pomimo to bezrobotnych, jest dość w naszym kraju. Wystarczy zorganizować 2-miesięczne doszkolenie i przeprowadzić odpowiednią selekcję. Koszty w skali kraju będą minimalne: godziwe pobory dla około 60 osób. Lokale i osprzęt z pewnością zapewnią miejscowe ośrodki akademickie. Sądząc

że pobory również. Posiadanie choćby jednego kompetentnego człowieka w tak ważnej specjalności, jak fachowe przygotowanie projektu międzynarodowego, jest dla każdego ośrodka akademickiego wielką gratką. Z góry zastrzegam, iż jakkolwiek centralny urząd sterujący byłby zbędny. W każdym ośrodku akademickim jest dość informacji na temat programów międzynarodowych. Wystarczy zatem osoba, która potrafi uczynić z nich pożytek.

Po drugie, nie należy oszczędzać złotych, gdy istnieją potencjalne możliwości zdobycia setek tysięcy, czy milionów Euro. Uzgodnienie każdego poważnego międzynarodowego projektu naukowego wymaga wielokrotnych wyjazdów, wizyt zagranicznych partnerów w Polsce, opłacenia pomocy biurowej, technicznej, a nawet ściśle fachowej w przygotowaniu bezusterkowego projektu. Nie jest z pewnością tajemnicą dla Pana Prezesa, iż formalne powody są pierwszymi wiodącymi do odrzucenia projektu, a odrzucenie z przyczyn formalnych jest również ostateczne, jak odrzucenie z przyczyn merytorycznych. Jako rektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza wydałem niegdyś pół miliona złotych na fachowe przygotowanie dokumentacji, która przyniosła Uniwersytetowi dotację równoważną kilkunastu milionom. Wiem zatem, o czym piszę i jak należy oszczędzać wydając, nie kutwając. Oczywiście pieniędzi na wspomniane cele nie można szafować, a wydatki muszą być reglamentowane i umotywowane. To z kolei nie może jednak prowadzić do biurokratycznych wynaturzeń. Istnieje mnóstwo sposobów na rzeczowe i oszczędne gospodarowanie pieniędzmi bez uciekania się do zniechęcającej biurokracji.

Po trzecie, niezbędne jest posiadanie w Brukseli kilku osób zajmujących się wyłącznie lobbyingiem na rzecz polskich projektów. Anglicy jako pierwsi stworzyli taką grupę lobbyingową i zgarniali swego czasu gros projektów. Mieli (zapewne nadal posiadają) takie grupy Niemcy, Francuzi, Portugalczycy i inni. Pracują w nich ludzie naprawdę znający się na rzeczy i działający bardzo efektywnie na korzyść projektów nadsyłanych z ich krajów macierzystych. Czy mamy taką grupę? Czy jeśli jest, działa ona efektywnie? Można to łatwo stwierdzić na podstawie stosunku projektów przyznanych do odrzuceniowych. Nieefektywnie działających należy natychmiast odwoływać.

W moim głębokim przekonaniu nie rozwiązanie wskazanych zadań w sposób kompetentny sferyfikuje nie zadowalające, że nie powiem bezsensowne *status quo*. W jaki mianowicie sposób zamierza Pan Prezes doprowadzić do zwiększenia liczby stypendiów, „finansowania udziału młodych naukowców w spotkaniach naukowych, etc.”? Okres, kiedy Polacy mieli niemal automatyczne pierwszeństwo w międzynarodowych instytucjach sponsorujących naukę, skończył się nieodwracalnie, a zostanie ograniczony jeszcze bardziej z chwilą formalnego wejścia do Unii Europejskiej. Wyjaśniam na wszelki wypadek, iż nie należę do przeciwników akcesji. Najlepszym wyjściem w takiej sytuacji jest udział młodych naukowców w programach międzynarodowych. W ten sposób nie tylko zdobędą międzynarodowe ostrogi, ale nikt nie będzie im z tego powodu robił laski. Sami młodzi ludzie nie zdobędą jednak nawet uczestnictwa w takich programach, nie mówiąc już o koordynacji. Muszą to zrobić renomowani profesorowie, a profesorowie, Panie Prezesie, są zmęczeni, „zawaleni robotą” i zupełnie nieskorzy do marnowania resztek swego czasu i energii na osobiste przygotowywanie wielesetnastonowych programów, poświęcenie czasu i prywatnych pieniędzy na międzynarodowe podróże, organizowania lobbyngu itd.

Dla ilustrowania bezsensu obecnej sytuacji podam prosty przykład z mojej „łączki”: Polska Akademia Nauk żąda zaplanowania wydatków na

udział w spotkaniu przewodniczących Krajowych Komitetów IGCP na początku roku, bodaj w lutym, ja otrzymuję zaproszenie z sekretariatu IGCP i informację na temat kosztów w czerwcu, wobec czego o wyjeździe nie ma mowy, ponieważ nie zaplanowanie wyjazdu w terminie podanym przez PAN automatycznie wykreśla potencjalnego beneficjenta. Nie byłem zatem dotychczas na żadnym spotkaniu IGCP, a czym jest bezpośredni kontakt z kompetentnymi i wpływowymi osobami nie muszą Panu Prezesowi tłumaczyć. Jestem przekonany, iż liczba polskich uczestników w projektach IGCP byłaby znacznie większa, gdybym mógł zainteresować kompetentne osoby możliwością współrealizowania w Polsce i z Polakami różnych programów. Tymczasem z konieczności ograniczam się do rozsyłania dokumentów IGCP do ośrodków geologicznych w Polsce. Nie mam przy tym złudzeń, iż wszystkie przesyłane informacje są obecne w internecie i moja działalność tego typu jest po prostu złuda.

Jako były wieloletni kierownik dużej instytucji wiem doskonale, iż zaplanowanie funduszu rezerwowego nie tylko nie przedstawia żadnych trudności, ale jest po prostu niezbędne. Czy kierownictwo Polskiej Akademii Nauk, instytucji koordynującej liczne programy badawcze, nie tworzy takiego funduszu, czy też jest na rozdysponowywany w sposób uniemożliwiający tak proste wydatki jak uczestnictwo w międzynarodowym zebraniu administracyjnym? Zapewnim Pana Prezesa, iż przynajmniej dla mnie, a mam powody przypuszczać iż również dla innych koordynatorów i przewodniczących komitetów, wyjazdy zagranicę nie są atrakcją, lecz męczącym obowiązkiem i utrapieniem. Mimo to podejmowałbym się, ponieważ są najlepszym sposobem rozpropagowania polskich osiągnięć i zaprotegowania ich twórców, a tym samym ściągnięcia do Polski części kwot wpłacanych z tytułu uczestnictwa w międzynarodowych organizacjach naukowych, o co Panu Prezesowi chodzi. Tak samo czyniłoby wielu innych profesorów, reprezentujących lub nie, polskie komitety narodowe.

Zakończenie tego listu nie może się obejść bez bardziej ogólnej, powszechnie znanej refleksji. Propagandowe obietnice wiodących przedstawicieli różnych opcji politycznych, zapewniających o priorytecie nauki i edukacji narodowej w działaniach ich przyszłych rządów kończyły się i nieodmiennie kończą z chwilą zajęcia przez ich głosicieli miejsc w sali posiedzeń przy Alejach Ujazdowskich. Jeden z moich znajomych, również zasiadających niegdyś w tej sali, wytłumaczył mi dosadnie dlaczego tak się dzieje. „Stary, powiedział, to co my sknocimy w nauce, edukacji i służbie zdrowia ma skutki długofalowe. Knoty odbijają się czkawką w następnym rządzie i będą nam służyły w kolejnej kampanii wyborczej”. Przepraszam Pana Prezesa za dosadność sformułowań, nie będę jednak zniekształcał dobrze zapamiętanego cytatu. Nie mam zatem większych złudzeń, iż nauka i edukacja narodowa w Polsce będą dopóty narzędziem gierki politycznych, dopóki nie znajdzie się rząd Grabskich i Kwiatkowskich, a na to się nie zanosz, mimo iż Pan Premier L. Miller deklaruje priorytet dla nauki i edukacji narodowej na długo przed wyborami. Obawiam się jednak, iż Ministrowie odpowiedzialni za te działy będą ogłaszali swoje sukcesy w postaci zwiększenia dotacji na naukę czy edukację o 0.03% PKB, jak to już bywało. Kraj nasz nie zrówna się ekonomicznie z zachodnią częścią Europy dlatego, iż premierzy deklarują zrozumienie dla nauki i edukacji narodowej. Zrówna się wówczas, gdy zamiast 0.47% PKB na naukę, zagwarantują na ten cel przynajmniej 2.5%. Okaże się wówczas, iż ściąganie do Polski, z wielkim naddatkiem, pieniądze wysyłanych za granicę jest przedsięwzięciem łatwym dla polskich uczonych.

Z wyrazami szacunku

Prof. dr hab. JERZY FEDOROWSKI

Dziekan Wydziału Historycznego
Prof. DANUTA MINTA-TWORZOWSKA

Pamięci Profesora Antoniego Czubińskiego ... Jego uczniowie silni, mocni - a płaczą

Pogrążona w żalobie wspólnota Wydziału Historycznego żegna dzisiaj swojego Profesora, Antoniego Czubińskiego, wybitnego historyka, nauczyciela akademickiego.

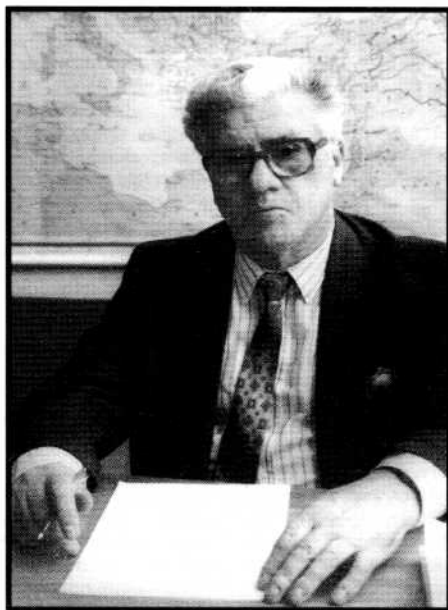
W smutku, żalu i w cierpieniu łączymy się z Rodziną, z naszą wspólnotą akademicką, z uczniami i przyjaciółmi Profesora Czubińskiego. Jego uczniowie, silni, mocni - a płaczą. Profesor Antoni Czubiński budził w nich respekt, szacunek, każdą Jego myśl przyjmowali z największą uwagą, a w sercach mieli doń niezmiernie zaufanie i miłość.

Tak więc przybliżmy choć w części Jego niezwykłą postać.

Życie Profesora Antoniego Czubińskiego wplata się w trudne lata drugiej wojny światowej i równie trudny okres po niej. Urodził się w Koninie w 1928 roku. W czasie okupacji, jako trzynastoletni chłopiec, został wywieziony na roboty przymusowe na terenie III Rzeszy. Po wojnie, po uzyskaniu matury w Koninie, podjął studia historyczne w 1950 r. na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie w 1955 r. uzyskał dyplom na seminarium magisterskim prowadzonym przez prof. Kazimierza Piwarskiego; tam powstawały fundamenty Jego zainteresowań. Krótco po tym, bo w roku 1959, uzyskał doktorat, a promotorem pracy doktorskiej był prof. Janusz Pajewski, wybitny historyk. Habilitował się w 1963 r. w zakresie historii nowożytnej. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1968 r., natomiast profesora zwyczajnego - w 1976 r.

Fascynacją, miłością i pasją Profesora Antoniego Czubińskiego była historia, historia najnowsza Polski i powszechna XIX i XX wieku, a także historia regionalna, obejmująca zwłaszcza Jego Małą Ojczyznę - Wielkopolskę, a także Poznań. Tego zakresu dotyczą wszystkie Jego prace. Nie bał się problematyki trudnej, rozległej, skomplikowanej, dotyczącej traumatycznych wydarzeń, zwłaszcza II wojny światowej, jak i czasu po niej, w których dostrzegał złożoność procesów, ale i dramat pojedynczego człowieka. W jego dorobku naukowym jest ponad 700 prac, w tym kilkadziesiąt o charakterze monografii, syntez, wydawnictw zbiorowych. Są to prace naukowe jak i popularyzatorskie, a tych drugich potrzebę Profesor wyraźnie odczuwał.

Zajmowały go takie zagadnienia jak: dzieje najnowsze państwa i narodu polskiego (II Rzeczpospolita) w kontekście historii powszechnej, stosunki trudnego pogranicza, głównie z Niemcami, oraz problematyka Wielkopolski. Szczególnie są Jego zasługi przede wszystkim w rozwoju badań niemcoznawczych.



Prof. Antoni Czubiński
(1928 - 2003)

17 lutego w westybule Auli Uniwersyteckiej społeczność akademicka pożegnała zmarłego 10 lutego 2003 Prof. dr. hab. Antoniego Czubińskiego, wybitnego historyka i wychowawcę wielu pokoleń polskich historyków. Senatowi żałobnemu przewodniczył JM Rektor prof. Stanisław Lorenc. Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski nadał pośmiertnie Profesorowi Antoniemu Czubińskiemu Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Przemówienia wygłosili: dziekan Wydziału Historycznego prof. Danuta Minta-Tworzowska, w imieniu przyjaciół - prof. Benon Miśkiewicz (historyk, b. rektor UAM), w imieniu uczniów i współpracowników prof. Stanisław Sierpowski oraz prezes Towarzystwa Historyków Polskich prof. Wojciech Wrzesiński.

Rozumiał historię jako sięganie w przeszłość, do zdobyci kultury, własnego narodu, po to by lepiej zrozumieć teraźniejszość - dającą z kolei podstawę dla przyszłości. To na wskroś humanistyczne podejście do dziejów sprawiało, że w jego tekstach splatają się wszystkie aspekty historii: społeczny, polityczny; historia państwa, władzy z historią regionu, a badanie 20-lecia międzywojennego w Polsce wplata się w kontekst procesów i zjawisk europejskich.

Profesor Antoni Czubiński był wytrawnym historykiem, a pomagały mu w tym rzadkie dary, a mianowicie: wyjątkowa pracowitość oraz intuicja naukowa. To dzięki nim znikły białe karty historii; również i pytania badawcze i próby ich rozwiązania podejmowane przez Profesora są nadal aktualne. Jego poglądy nie uległy dogmatyzacji, mimo że pozostawał im wierny.

Antoniego Czubińskiego, zwłaszcza jako młodego człowieka, porywały ideały lewicy socjalistycznej i z tej perspektywy działał i pisał prace poświęcone młodzieży i jej roli w historii najnowszej, a także całej polskiej lewicy na tle Europy. W tych studiach zaznacza się nowoczesne podejście Profesora do historii. W „Kwartalniku Historycznym” pisał:

Spółeczeństwo, a zwłaszcza młodzież chce pełnej wiedzy, chce znać dzieje i koleje losów nie tylko bezimiennych mas, ale również konkretnych osób, zwłaszcza tych, które odegrały wybitną rolę w dziejach narodu. Pedagogika społeczna wymaga też by dzieje ... ukazywać w pełnym świetle blasków i cieni, nie popadając ani w przesadny pesymizm, ani w zbyt optywizm.

Nawet ci, którzy mieli mu za złe zaangażowanie i działania polityczne, przyznają, że był uczciwy i prawy w swoim postępowaniu.

Sympatia i oddanie ideom politycznym nie przysłoniły mu innego ideału, którym kierował się w ciągu całego swego życia, a mianowicie głębokiego umiłowania prawdy i dążenia do niej, mimo iż droga nie zawsze była łatwa i wygodna. I w takiej postawie tkwi trwała wartość dokonania Profesora Antoniego Czubińskiego.

Szczególne miejsce w studiach Profesora A. Czubińskiego zajmuje Wielkopolska, a zwłaszcza Powstanie Wielkopolskie, jedyne zwycięskie spośród narodowyzwoleńczych, z którego to zakresu pierwsze opracowanie zawarł w publikacji zbiorowej z 1978 r. (pod red. Zdzisława Grota). Uwieńczeniem tych studiów była monografia autorstwa Profesora Antoniego Czubińskiego na temat Powstania Wielkopolskiego, wydana nakładem Wydawnictwa Poznańskiego w 1978 r., a także w 1988 r., nosząca tytuł *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza, charakter, znaczenie*. Natomiast ostatnio (w 2002 r.) ukazało się kolejne, piękne wydanie tej monografii (*Wydawnictwa Kurpisz*). W 2000 r. podsumował swoje badania



Senat żałobny ku czci Prof. Antoniego Czubińskiego, westybul Auli Uniwersyteckiej, 17 lutego 2003 r.

odnośnie do dziejów Wielkopolski, wydając syntezę pt. *Wielkopolska w latach 1919-1939*.

Jego wysiłek twórczy oscylował od zainteresowań regionem do zagadnień z historii powszechnej i poszukiwania przewodnich nici je łączących. Dzięki temu kolejne prace Profesora były szeroko dyskutowane wśród historyków.

Zajmował się dziejami II Rzeczypospolitej, które w jego ujęciu były ściśle powiązane ze studiami nad polską lewicą. Owocem tych studiów był *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926-1930* (1963), która to książka w rzetelny sposób ukazywała rozwój demokratycznej opozycji w ówczesnej Polsce. Profesor napisał dalszych ok. 50 prac z zakresu dziejów II Rzeczypospolitej, zwłaszcza o znaczeniu odbudowy niepodległości państwa dla narodu polskiego (1970), o wewnętrznych i zewnętrznych przesłankach odbudowy (1978), a także zmian poglądów na ten temat w polskiej historiografii (1982). Jednak tekst najważniejszy ukazał się w 1983 r. w formie broszury: *Spory o II Rzeczpospolitą*, w której Profesor pisał:

Państwo to próbowano oceniać tak, jakby było ono obcym, wrogim ogniwem w procesie rozwoju narodu polskiego. Państwo to miało klasowy charakter. Fakt ten nie może przesłaniać oczywistej konstatacji, że było to państwo polskie, że odbudowa tego państwa przekreśliła część niesprawiedliwości z jaką spotykał się naród polski w okresie niewoli... ().

Z prac Profesora Antoniego Czubińskiego, z Jego postawy życiowej wynikało jedno - istnieją wartości nadrzędne, godne uznania, bez względu na wszystko.

Wydaje się też, że Profesora Czubińskiego ogromnie frapowało zamierzenie napisania syntezy dziejów Polski. Pierwszy tekst o latach 1918-1945 powstał

na przełomie lat 60. i 70. Spotkał się z burzą w środowisku historyków, recenzujących go do druku, którzy jednak nie doszli do pozytywnego consensusu, nie w kwestii wydarzeń czy faktów, ale w generalnej ocenie najbliższych nam wydarzeń: 20. lecia międzywojennego, II wojny światowej i Polski Ludowej. Jednak w końcu podstawowe tezy z tego ujęcia dziejów znalazły się w *Dziejach Polski* (1977), pod red. J. Topolskiego. W syntezie tej Profesor Antoni Czubiński opracował jedną trzecią objętości *Dziejów* i te same tematy wzbudziły polemiki w środowisku historyków. Kolejne wydania *Dziejów* zawierają stale poszerzaną narrację również przez Profesora Czubińskiego.

Wreszcie na temat dziejów najnowszych w 1987 r. ukazała się odrębna monografia napisana przez Profesora Czubińskiego, a zatytułowana *Najnowsze dzieje Polski 1914-1983* (t. I i II) i tu we *Wstępie* Autor pisał:

Zadaniem jego (Autora-D.M.-T.) jest ponowne zebranie tych faktów, uporządkowanie i przedstawienie własnego obrazu procesu rozwojowego prowadzącego do odbudowy państwa w 1918 r. przez jego załamanie w 1939 r. do ponownej odbudowy w latach 1944/45 i jego rozwoju po wojnie. Występuje tu pewna ciągłość zdarzeń i procesów rozwojowych. Prześledzenie tych wydarzeń łącznie za całe 70 lat pozwala lepiej zrozumieć poczynania przywódców i ruchy mas, a także związki kwestii polskiej z wydarzeniami na forum międzynarodowym.

Charakterystyczną cechą kolejnych prac syntetycznych Profesora Antoniego Czubińskiego stało się wszechstronne i pogłębione ujmowanie przedmiotu badań. Historia polityczna zaczęła się splecać z historią ustroju i z historią społeczną, historia państwa z refleksją o mechanizmach władzy. Profesor zaprezentował w nich jednocześnie własną wizję dziejów Polski, własne podej-

ście do tradycji historiograficznej w tej dziedzinie, starając się zachować rzetelność naukową i wysoki poziom badawczy. W 1998 r., w ramach serii wydawniczej *Polska. Dzieje narodu, państwa i kultury* zrealizował VI tom tej edycji, liczący ponad 900 stron, zatytułowany *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945-89)*. Dwa lata później Profesor opublikował *Historię Polski XX wieku*, a w 2001 roku ukazała się, wydana przez Ossolineum, *Historia Polski 1964-2001*, wieńcząca dokonania Profesora Antoniego Czubińskiego w tej dziedzinie.

Jednak najważniejszą i najbliższą Jego sercu była problematyka niemiecko-polska, dotycząca stosunków międzynarodowych Niemiec, jak i stosunków wewnętrznych. Profesor Czubiński, będąc w latach 1976-1990 koordynatorem tychże badań w skali kraju, uczynił z ośrodka poznańskiego jedyną taką placówkę. Zwłaszcza w tej problematyce wyznaczał nowe obszary badań. Sam twórczy i nowatorski, prowadził w nie swoich uczniów.

Profesjonalnym studiom na temat relacji niemiecko-słowiańskich służyły powołane od 1975 r. *Studia Historica Slavo-Germanica*. Profesor Antoni Czubiński koordynował kilka ważnych tematów (w ramach badań resortowych i podstawowych) z tego zakresu, m.in. *Dzieje społeczeństw i państw niemieckich oraz stosunków słowiańsko-germańskich* i jego kontynuację *Zagadnienia historii Niemiec i stosunków słowiańsko-germańskich i niemiecko-polskich*, a następnie *Polacy-Niemcy. Tradycje i dążenia*.

Na ten temat odbyło się wiele spotkań, sesji i również powstało wiele publikacji. Z tego zakresu Profesor Antoni Czubiński napisał i redagował kilkanaście pozycji książkowych, tak więc przynajmniej należy wspomnieć o zredagowanych przez Profesora wielu pracach, zawierających części przez niego

napisane m.in. *Polska-Niemcy-Europa* (1977) oraz *Polacy -Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa* (1987). Odnotowania wymaga *Rewolucja 1918-1919 w Niemczech* (1967), a także późniejszy tekst pt. *Uwagi o historiografii narodo-wego socjalizmu* w monografii zatytułowanej *Faszyzm niemiecki z perspektywy półwiecza* (1985). Wiele jego prac było tłumaczonych i drukowanych w obu krajach niemieckich.

Profesor A. Czubiński wraz z Jerzym Strzelczykiem napisał popularne *Dzieje Niemiec*. Jego autorstwa jest część dotycząca czasów od połowy XVII wieku po współczesność.

Ogromna erudycja, umiejętność łączenia myślenia analitycznego z dążeniem do syntezy zaowocowały dziełem monumentalnym, znakomitym, stanowiącym syntezę dziejów powszechnych, a mianowicie dwutomową *Historią II wojny światowej*, która ukazała się w 2001 r. Był autorem licznych podręczników i syntez wysoko cenionych zarówno przez historyków jak i studentów. W 1998 r. wydał (razem z H. Olszewskim) *Historię powszechną 1939-1997*, a w 2002 r. *Europę XX wieku*.

Profesor Czubiński dyskutował poważnie, ale stanowczo z historykami niemieckimi, z ich poglądami rewizjonistycznymi, stając w obronie racji narodowych Polaków.

Rzetelność naukowa owocowała szerokim gronem uczniów; wypromował ponad 250 magistrów historii i ponad 50 doktorów. Wielu z nich skupił wokół siebie, inni utworzyli nowe szkoły historiograficzne.

Z takiego podejścia Profesora wynikały Jego sympatie kierowane do miłośników historii, przeszłości, którym przekazywał swoją wiedzę, ale też widoczny entuzjazm podczas wielu wystąpień radiowych i telewizyjnych. Nie szczędził czasu i sił, by przekonywać słuchaczy do swoich poglądów na historię najnowszą czy to w Poznaniu, czy w Zielonej Górze, Pile, Opolu, jak również w Bonn, w Berlinie, w Hanowerze, Moskwie, czy Sofii.

Ważne są również Jego osiągnięcia na polu organizacji nauki, pełnił przez wiele lat funkcję kierownika Zakładu Historii Niemiec, następnie Zakładu Historii Powszechnej XIX i XX wieku, funkcję prodziekana (w latach 1964-66) oraz dziekana (1966-68) Wydziału Filozoficzno-Historycznego, a także dyrektora Instytutu Historii. Przez wiele lat (1978-1990) był dyrektorem Instytutu Zachodniego; to dzięki niemu Instytut stał się prężnym ośrodkiem naukowym i wydawniczym, jako jedyny w Polsce. W roku 1978 został współprzewodni-

czącym Wspólnej Komisji Polska-RFN do spraw podręczników szkolnych z Historii i Geografii w ramach UNESCO.

Profesor Antoni Czubiński służył swoimi umiejętnościami w wielu Radach Naukowych, w tym m.in. był członkiem takiej Rady w Instytucie Historii PAN, w Instytucie Śląskim w Opolu, Rady Naukowej Badań nad Polonią PAN.

Popularyzował wiedzę historyczną, redagując czy współredagując wiele czasopism, m.in. (od 1971 r.) był redaktorem *Studiów Historica Slavo-Germanica*, redagował także *Kwartalnik Historyczny*, *Dzieje Najnowsze*, *Roczniki Historyczne*, *Przegląd Zachodni* i jego wydawnictwa obcojęzyczne. Zasłużył się w tym względzie również dla Wielkopolski, redagując m.in. *Rocznik Leszczyński*.

Zaangażowanie Profesora Antoniego Czubińskiego w pracę naukową, organizacyjną, w wykształcenie wielu pokoleń historyków, zostało uhonorowane najwyższymi odznaczeniami, w tym Krzyżami: Kawalerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Sztandarem Pracy II klasy, a także Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Pośmiertnie odznaczył go Prezydent RP Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Otrzymał również wiele odznaczeń regionalnych, związanych z Jego pracą na rzecz Wielkopolski.

Jednak Profesor Antoni Czubiński to nie tylko naukowiec o wybitnych zasługach i organizator nauki. W tym budowaniu monumentu nie możemy tracić z pola widzenia tego, jakim człowiekiem był. Był prawy, przyjazny, życzliwy. Profesor we mnie zawsze budził respekt, choć w ostatnich latach zdarzały nam się pogawędki. Muszę przyznać, że były to ważne spotkania z drugim człowiekiem. Profesor prezentował niezmiennie przyjazny dystans dla ludzkich słabości oraz życzliwość dla drugiego człowieka.

Żegnamy dziś Profesora Antoniego Czubińskiego, wybitnego naukowca, historyka, człowieka nieustraszonego czynu.

Żegnamy nauczyciela akademickiego, który z talentem i oddaniem wykształcił wiele pokoleń młodzieży akademickiej.

I właśnie tu - dzisiaj, nie kto inny, tylko miłość ludzka w postaci uczniów, współpracowników i przyjaciół stanęła na straży w ostatniej warcie ku czci Profesora Antoniego Czubińskiego. I my winniśmy jej cześć.

Prof. DANUTA MINTA-TWORZOWSKA

Ambasador Francji w Poznaniu

A za rok dni nauki polskiej we Francji

- Cieszę się, że mogłem rozpocząć swoją pierwszą oficjalną wizytę w Poznaniu od Ośrodka Alliance Française, któremu gratuluję dynamizmu i pracy na tak wysokim poziomie - stwierdził Patrick Gautrat, ambasador Francji w Polsce. Ambasador przybył do Ośrodka AF 21 lutego, w ramach szerszej trzydniowej wizyty w Poznaniu. Towarzyszyli mu Jean-Yves Potel, radca kulturalny Ambasady Francji, Elisabeth de Pontbriand, delegat generalny Alliance Française, Christian Sahuc - attaché ds. współpracy językowej oraz prof. Marek Ziółkowski, konsul honorowy Francji w Poznaniu. Spotkanie trwało ponad dwie godziny i stanowiło dobrą okazję do przedstawienia wszelkich aspektów bogatej działalności Ośrodka, którymi ambasador w sposób bardzo bezpośredni i zarazem wnikliwy się interesował; odbył również w nieformalnej atmosferze rozmowę ze słuchaczami kursów językowych.

W dalszym programie wizyty Ambasadora oraz osób mu towarzyszących znalazły się spotkania z władzami miasta i województwa oraz znowu Uniwersytet, tym razem rektorat naszej uczelni, gdzie odbyło się spotkanie z udziałem prorektorów prof. Bogdana Walczaka oraz prof. Bronisława Marciniaka. Z kronikarskiego obowiązku można jeszcze wspomnieć spotkanie z reprezentantami małych i średnich przedsiębiorstw współpracujących lub zainteresowanych współpracą z Francją, odwiedzin w Domu Bretanii na Starym Rynku, a także wizytę w Kurii Arcybiskupiej, Muzeum Narodowym i zwiedzanie miasta.

Na spotkaniu zorganizowanym w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk dla przedstawicieli mediów Patrick Gautrat przedstawił swoje poglądy na możliwości i kierunki współpracy z naszym regionem, natomiast uchylił się od komentarzy politycznych dotyczących kontrowersyjnych wypowiedzi prezydenta Chiraca. Ambasador pozytywnie ocenił dotychczasową współpracę Poznania i stolicy Bretanii Rennes, zwłaszcza na polu kulturalnym i edukacyjnym, nieco gorzej w zakresie współpracy małych i średnich przedsiębiorstw. Jako ważne uznał znalezienie dla Wielkopolski stałego partnera w postaci odpowiedniego regionu we Francji i to niekoniecznie Bretanii. Ciekawe byłoby przy tym poszerzenie tego typu zdecentralizowanej współpracy na Niemcy.

Patrick Gautrat uznał, że Polska otrzymała netto - proporcjonalnie - nieco korzystniejszą ofertę finansową od innych kandydatów starających się o członkostwo w Unii. W rozmowach z marszałkiem i wojewodą poruszano problemy właściwego wykorzystania tych funduszy - Francja proponowałaby ze swej strony ekspertyzy techniczne, a także pomoc sektora bankowego specjalizującego się w zarządzaniu funduszami.

W kwestii ekonomicznej inwestorzy francuscy zainteresowani są w Wielkopolsce przede wszystkim rozwijaniem infrastruktury w dwóch głównych sektorach: po pierwsze w dziedzinie modernizacji dróg - liczne przedsiębiorstwa francuskie uczestniczą już w budowie A2 oraz obwodnic miast, a po drugiej w dziedzinie ochrony środowiska, specjalizując się w budowie oczyszczalni ścieków i zakładów utylizacji odpadów.

Warto o tym wspomnieć również w kontekście szans rozwoju kontaktów akademickich. Na spotkaniu z władzami Uniwersytetu była mowa o istniejącej już bogatej wymianie naukowej z ponad dziesięcioma ośrodkami uniwersyteckimi we Francji w ramach różnych dyscyplin naukowych, a także o sytuacji środowiska uniwersyteckiego, o modernizacji naszej uczelni i budowie nowych ośrodków. Jako niewystarczającą uznano wymianę studencką - bardzo niewiele studentów z Francji studiuje w Poznaniu. Wg informacji z Ambasady Francuskiej, spośród 2500 studentów z Poznania studiujących za granicą 183 kształcą się we Francji, w tym 55 w ramach programu Erasmus.

Poznań wymaga zdaniem Patricka Gautrat lepszej promocji, szczególnie jako miasto o wysokiej randze intelektualnej. Świetną okazję stanowić może organizowany w 2004 Rok Polski we Francji pod hasłem „Nowa Polska”. Projekt dotyczy inicjatyw z całego kraju, Poznań zamierza włączyć się poprzez organizację wystaw dzieł sztuki przez Muzeum Narodowe, Zamek planuje spektakl baletowy w Awinionie, swoje propozycje wysuwa festiwal Malta, planuje się też pokazy polskiego kina.

„Poznań posiada już międzynarodową renomę jako miasto targowe, ale czas poszerzyć ten wizerunek. Uniwersytet, na przykład jego wielki potencjał naukowy w dziedzinie chemii, nie jest dostatecznie znany we Francji. Polacy muszą dać się lepiej poznać, studenci chętniej przyjadą tu studiować widząc np. artykuły w międzynarodowej prasie naukowej, mogą uczestniczyć w seminariach polsko-francuskich czy wymianie naukowej” powiedział ambasador podczas konferencji prasowej. Okazją do tej promocji staną się też planowane na maj 2004 dni nauki polskiej we Francji - możliwość zaprezentowania bogatego dorobku naszej uczelni.

ALEKSANDRA WIŚNIEWSKA



Od lewej: prof. M. Ziółkowski, amb. P. Gautrat, prorektor B. Walczak

Studenckie drogi

Ambasador Patrick Gautrat w rozmowie z Aleksandrą Wiśniewską podczas wizyty na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza

- Czy widzi Pan Ambasador możliwość ożywienia wymiany polskich i francuskich studentów?

- Jak mi wiadomo, w waszej uczelni ta współpraca jest już rozwinięta zarówno w ramach kontaktów bilateralnych - bowiem ponad dziesięć uczelni francuskich współpracuje z Uniwersytetem w Poznaniu, jak i przy realizacji programów europejskich. Stwierdziłem z dużą przyjemnością, że szczególnie w zakresie programu Erasmus wymiana akademicka między naszymi krajami jest bardzo ożywiona. Pod względem liczebności studenci polscy kształcący się we Francji zajmują drugie miejsce, zaraz za studentami niemieckimi! W przyszłości będziemy się starali tę pozycję umocnić.

- Jak jednak wytłumaczyć fakt, że stosunkowo niewielu studentów francuskich przyjeżdża do Polski w ramach europejskich programów wymiany?

- Rzeczywiście, muszę przyznać, że nie są nazbyt liczni, być może przyczyna leży w niewystarczającej promocji Polski we Francji w tym zakresie. To

W Ośrodku AF UAM, 21 lutego 2003 r.

Fot. Karolina Jankowiak



prawda, że niektóre polskie miasta, jak choćby Kraków, są u nas bardzo dobrze znane, natomiast - niestety - tak ważne ośrodki uniwersyteckie jak Poznań, Gdańsk, Katowice czy Lublin jeszcze nie. Myślę, że w przyszłym roku nadarzy się świetna okazja - w związku z organizowaniem Roku Polskiego we Francji pod hasłem „Nowa Polska” - dotarcia z promocją kulturalną do wszystkich środowisk, a więc także do francuskiej młodzieży.

- Co jeszcze, poza promocją, mogłoby zachęcić studentów francuskich do podejmowania nauki w Polsce?

- Polska cieszy się wyśmienitym wizerunkiem we Francji; ma to korzenie w tradycji wielowiekowej przyjaźni i wiąże się z obecnością we Francji dużej społeczności o polskich korzeniach, liczącej 700-800 tysięcy osób. Już to samo wyznacza środowisko potencjalnie zainteresowanych. Perspektywa zjednoczonej Europy zwiększy to zainteresowanie, już teraz istnieją możliwości studiowania i pracy we Francji bez konieczności uzyskania wizy. Francuzi natomiast z czasem zrozumią, że w Polsce należącej do Unii będzie można równie łatwo podjąć studia, jak obecnie w Anglii, we Włoszech czy Niemczech, na dobrych uczelniach. Myślę również, że dużo efektów może dać w takim regionie jak Wielkopolska współpraca trójstronna polsko-francusko-niemiecka w ramach tzw. trójkąta weimarskiego.

MONIKA MIAZEK

Edukacja liberalna - kuracja odmładzająca dla uczelni

Liberal education - to wywodzące się ze Stanów Zjednoczonych pojęcie nastrocza sporo trudności już w chwili, gdy próbujemy przetłumaczyć je na język polski. „Edukacja liberalna” może bowiem budzić różne skojarzenia - częstokroć negatywne: łącznie z pobłażliwością, niekompetencją a nawet anarchią, w porównaniu z tradycyjnym systemem edukacyjnym. W rzeczywistości chodzi nie o zburzenie bastionu tradycji (w najlepszym tego słowa znaczeniu), jakim stały się uniwersytety, tylko o przywrócenie uczelniom wyższym ich zagubionego gdzieś szacunku dla indywidualności. Bo o ile z estymą odnosimy się do wielkich osobowości świata nauki, chylimy czoła przed doktorami *honoris causa*, to zwykły student ginie w tłumie podobnych sobie, a za sprawą ustawy o ochronie danych osobowych został nawet zredukowany do numeru indeksu, którego jest posiadaczem.*

Choroby

Masowe zapotrzebowanie na wyższe wykształcenie, które wybuchło w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu, doprowadziło do zachwiania równowagi wewnątrz jednostek edukacyjnych. Stały się one zbyt duże, aroganckie i bezosobowe, by mogło w nich istnieć zrozumienie i sympatia - dawniej niezbędne wyznaczniki studiów uniwersyteckich. Zanikła serdeczna nie porozumienia, która wykształcała się na linii mistrz-uczeń. Profesorowie coraz rzadziej znają imiona swoich studentów, ponieważ mają dla nich coraz mniej czasu. Studenci na ogół nie wiedzą nawet, jakie badania naukowe prowadzą aktualnie ich wykładowcy. Ciężkie warunki ekonomiczne sprawiają, że niektórzy nauczyciele akademicy więcej czasu spędzają podróżując pomiędzy kilkoma uczelniami, gdzie prowadzą zajęcia, niż w gabinetach i laboratoriach (po polsku określa się ich mianem „turbo-profesorowie”; amerykańska wersja: „highway-professors” nie ma raczej szansy przyjąć się w rodzimym słowniku, chociażby ze względu na brak w Polsce autostrad).

Gwałtowne procesy zmian, zachodzące we współczesnym świecie, sprawiają, że między studentami i wykładowcami rodzi się przepaść - przepaść pomiędzy oczekiwaniami a ofertą. Nauka eksploduje, co chwila jesteśmy świadkami odkryć, obalających uznane od lat prawdy o funkcjonowaniu świata. Za wszechstronnym rozwojem wiedzy nie sposób nadążyć - bycie na bieżąco w jednej tylko, wąsko wyspecjalizowanej dziedzinie, wymaga dużego wysiłku. Młodzi ludzie mają świadomość tych zmian. Są nimi bombardowani w mediach, docierają do nich za pośrednictwem internetu. Tymczasem wiadomości przekazywane studentom podczas zajęć na uczelni to

bardzo często wiedza „bezużyteczna”, nieaktualna, którą podważyły już najnowsze badania, ale uświęcona autorytetem starych podręczników, starych map, przestarzałego sprzętu. A przecież jednym z podstawowych zadań uniwersytetów jest „produkowanie wiedzy” i publikowanie jej. To osiągnięcia badawcze świadczą o sukcesie naukowym uczelni. Uniwersytet powinien więc niejako „wprzedzać” wiedzę, tak by informować studentów o najnowszych osiągnięciach, a także włączać ich w prowadzenie badań. Tymczasem problemem staje się nawet język naukowy, który nie służy już porozumieniu między wykładowcami i studentami. Specjaliści przemawiający w swoich artykułach i wystąpieniach wyspecjalizowanym językiem, są coraz częściej zrozumiani tylko dla innych specjalistów. W ten sposób artykuł naukowy staje się dla studentów kompletnie niekomunikatywny, a tym samym nieciekawym i odstręczającym.

Zmieniła się również atmosfera intelektualna w środowisku uniwersyteckim. Coraz rzadziej można tu spotkać swobodną, otwartą dyskusję na wielkie, niepokojące i trudne tematy. Zastąpił ją tzw. „typowy wykład akademicki”, który podaje treści rzekomo niepodważalne, nie pozostawiając miejsca na pytania studentów. Uczelnie nie podejmują kwestii społecznie ważnych, nie przygotowują do funkcjonowania w społeczeństwie, a nawet w wychowywaniu następnych pokoleń pracowników nauki zaniedbują wpojenia im podstawowego zadania: przyjęcia i przekazania intelektualnego dziedzictwa. Dydaktyka, której jedynym celem jest nadanie tytułu magistra, bez odpowiedzialności za stan wiedzy absolwentów, zdominowała świat uczelni wyższych.

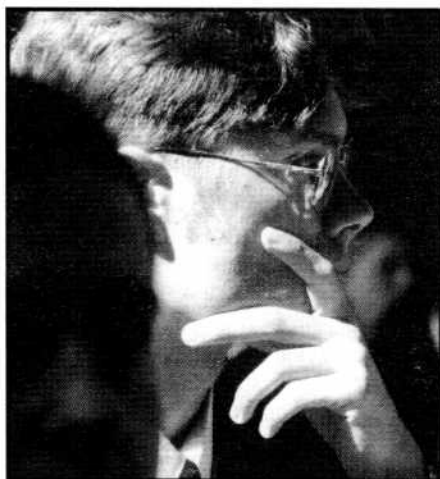
Lekarstwa

Uproszczeniem byłoby stwierdzenie, że większe dotacje finansowe dla szkolnictwa wyższego rozwiązałyby wszelkie problemy. Przestronniejsze sale wykładowe, nowoczesne pomoce naukowe i sprzęt badawczy, godziwe uposażenia mogłyby oczywiście wiele zmienić. Nie ma jednak tak prostych recept. Potrzeba również pewnych zmian w mentalności, powrotu do kształcenia jednostek, a nie „studentkich mas”. Jakie są bowiem oczekiwania studentów? To prawda, wielu z nich traktuje uczelnię tylko jako etap przejściowy, a dyplom jej ukończenia jako doskonałą kartę przetargową w rozmowach z przyszłym pracodawcą. Dla tych idealnym rozwiązaniem jest system zajęć nie wymagających systematycznej nauki i większego zaangażowania, z pracą zaliczeniową i egzaminem pod koniec roku akademickiego. Ci nie włączają się w żadną dyskusję. Nie będą zadawać pytań. Tytuł magistra kierunku X o specjalności Y stanowi dla nich tylko ładny dodatek na wizytówce (coraz częściej z resztą niewystarczający - przy powszechnym dostępie do wyższego wykształcenia skrót „mgr” nie jest już tak atrakcyjny jak dawniej i w związku z tym warto się postarać o „dr” przed nazwiskiem). Tacy studenci stanowią znaczącą większość.

Są jednak również inni, traktujący swoje studia jako największą przygodę intelektualną w życiu. Uczelnia powinna im stworzyć możliwości i warunki do rozwoju - indywidualnego, spontanicznego, jednak rozumnie ukierunkowanego. Największym grzechem jest podobno zaniechanie. Jeśli młodzi ludzie o umysłach twórczych, nieprzeciętnych, niespokojnych zostaną na poziomie uczelni zablokowani - chociażby przez biurokratyczne utrudnienia, ich potencjał zostanie zaprzepaszczone. Oni szczególnie potrzebują dialogu, dyskusji, ukierunkowania, opieki. I nie chodzi tu o opiekuńczą rolę uczelni, która niekiedy wykazuje nadmierną opiekuńczość wobec studentów, wyznaczając im czas i charakter zajęć, określając rodzaj ćwiczeń, dobór seminariów itd. Ci „inni” studenci potrzebują nauczyciela, mistrza, mentora - który już wiele przeczytał i teraz może wskazać najlepsze tytuły, który sam w niejedno wątpił i teraz może pomóc szukać odpowiedzi, który sam

wiele się nauczył i nadal uczyć się pragnie. Chodzi tu o odtworzenie tej pradawnej więzi mistrz-uczeń, gdzie doświadczenie jednej strony i nieustająca ciekawość oraz świeżość drugiej mogą wywołać niezwykle skutki.

Czy jest to w ogóle możliwe w sytuacji, gdy na sali wykładowej zasiada 150 a niekiedy i więcej osób? Czy można przemienić kształcenie masowe w indywidualne? Nie. I nie to jest celem edukacji liberalnej. Jej podstawowym zadaniem jest utworzenie ścieżek in-



dywidualnego kształcenia dla osób, które poszukują wiedzy szerszej niż ta proponowana w obrębie jednego kierunku. Dzięki temu szkolnictwo wyższe stałoby się bardziej demokratyczne, a zapał i dobre chęci jednostki miałyby faktyczne znaczenie. Wedle założeń edukacji liberalnej studia powinny bowiem być bazą dla indywidualnego kształcenia, dać podstawę, na której studenci mogliby zbudować własny model naukowo-badawczy, stworzyć swoją drogę w zmieniającym się świecie.

Na polskich uczelniach edukacja liberalna przejawia się na kilka sposobów. Najprostszą i najczęstszą formą poszukiwania takiej własnej ścieżki jest Indywidualny Tok Studiów (ITS), który za zgodą Rady Wydziału może otrzymać praktycznie każdy student, o ile znajdzie opiekuna i rzeczowo uzasadni chęć podjęcia studiów w takim właśnie trybie. Wybór ITS wiąże się z uzupełnieniem programu studiów o zajęcia dodatkowe, częstokroć związane z planowaną pracą magisterską o charakterze interdyscyplinarnym. Do bardziej skomplikowanych struktur należy system Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych (MISH) lub Matematyczno-Przyrodniczych. Zwłaszcza te pierwsze są bardzo popularne na polskich uniwersytetach (MISH-y istnieją już m.in.

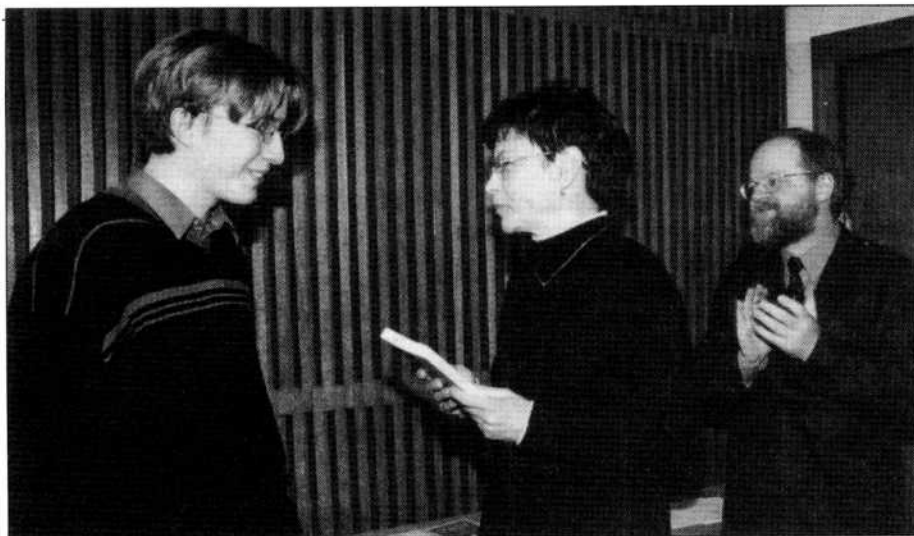
w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie). Studenci uczący się w tym systemie są przyjmowani na uczelnię w toku oddzielnej rekrutacji, następnie otrzymują tutora, wraz z którym opracowują szczegółowy plan studiów, dobierając przedmioty z różnych kierunków, które są dla niego szczególnie interesujące. Przy doborze zajęć - najczęściej w oparciu o 2-3 kierunki podstawowe, uznane przez studenta za kluczowe dla jego rozwoju intelektualnego - nie ma mowy o przypadkowości, gdyż niedoświadczony student ma wsparcie w osobie doświadczonego tutora.

Tym, którzy pragną zakosztować studiów na innej uczelni, pozwala na to System Mobilności Studentów MOST. Dzięki niemu na czas jednego semestru można się przenieść na ten sam kierunek studiów na innym uniwersytecie, uczestniczyć tam w zajęciach, zdobywać zaliczenia, zdawać egzaminy, które następnie w zgodzie z systemem punktów ETCS zostają zaliczone na uczelni macierzystej. W ten sposób, nie tracąc kontaktu ze swoim wydziałem, można spróbować sił w realiach nowej uczelni, uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez wybitnych profesorów, poznawać środowisko wykładowców i studentów danego kierunku. Jest to doskonała metoda nawiązania współpracy i kontaktów naukowych już na etapie studiów. Najbardziej skomplikowaną formą, przeznaczoną dla najbardziej zdeterminowanych, poszukujących i niespokojnych duchów, jest Akademia „Artes Liberales” (A-AL), czyli system studiów międzyuczelnianych. Kwalifikacje do Akademii odbywają się w kilku etapach, wymagają od kandydatów dużo inteligencji, sporo wiedzy, ale przede wszystkim tego błysku, który świadczy o ciekawej osobowości. Studenci AAL w każdym roku akademickim część zajęć zaliczają na innej uczelni (tzw. zewnętrznej), uczestniczą w specjalnych kilkunastodniowych wspólnych zjazdach-sesjach, różnego rodzaju konferencjach i spotkaniach naukowych. Pozostają oni pod naukową opieką aż dwóch tutorów - jednego z uczelni macierzystej, drugiego z uczelni zewnętrznej - to z nimi ustalają linię swego rozwoju i dobór przedmiotów. Dzięki temu student z większym spokojem wrasta w uczelnię - zarówno swoją, jak i każdą inną, na której w danym roku odbywa zajęcia. Może również uczestniczyć w programach badawczych prowadzonych przez swoich tutorów. To zaproszenie wyróżniających się (i zainteresowa-

nych!) studentów do swojego własnego świata badawczego, by w małych grupach wspólnie szukać odpowiedzi na pytania i wątpliwości, jest najprostszą formą nawiązania kontaktu pomiędzy nauczycielami i studentami. A kontakt ten jest niezbędny dla ich obustronnego rozwoju, a także dla rozwoju całego środowiska naukowego - przecież ci młodzi ludzie, ściśle związani z projektami badawczymi swego instytutu czy zakładu, uczestniczący w życiu uczelni, z większą chęcią pozostaną w jej murach, by kontynuować prace, w które zaangażowali się z młodzieńczym entuzjazmem. A jeśli zdecydują się na stypendium zagraniczne, to może po jego zakończeniu nie będzie trzeba namawiać ich do powrotu do ojczyzny.

Studia indywidualne wymagają większego zaangażowania - studentów i wykładowców, nie pozwalają na obojętność. Może nawet graniczą z donkiszoterią z jednej strony, a z drugiej mają charakter wolontariatu. Jednak dają one szansę osobistego zaistnienia w potężnej machinie akademickiej, rozwoju szerszego, poważniejszego i bardziej pełnego kształtowania nie tylko intelektu, ale również osobowości studentów. Takim ludziom łatwiej później przyjdzie zabrać głos w sprawach publicznych, włączyć się w życie intelektualne i polityczne kraju. Wychowanie świadomych i odpowiedzialnych obywateli, kształtowanie wrażliwości społecznej jest z resztą jednym z założeń edukacji liberalnej. Dlatego właśnie do programu studiów w Akademii „Artes Liberales” zostanie prawdopodobnie włączona obowiązkowa, bezpłatna praktyka w instytucji publicznej bądź kościelnej. A przecież uniwersytet, jako wspólnota „nauczających” i „uczących się” nie może zapominać również o takim znaczeniu pojęcia „edukacja”. Może zatem warto ją trochę zliberalizować?

* Ten problem nie jest charakterystyczny wyłącznie dla Polski. Od dłuższego czasu borykają się z nim uczelnie wyższe wielu państw (od Stanów Zjednoczonych po Białoruś). Kłopoty, z jakimi zmagają się edukacja na szczeblu wyższym, wynikają z procesów społecznych, które - co prawda w różnym czasie i z różną intensywnością - przebiegają na całym świecie. Wzrost zainteresowania wyższym wykształceniem jako miernikiem awansu społecznego, przyrost liczby uczelni wyższych nieproporcjonalnie duży w stosunku do istniejącej wykwalifikowanej kadry naukowej, gwałtowny rozwój nauki, kłopoty z ustaleniem jednolitej bazy edukacyjnej (jakie wartości należy uznać za prawdziwie podstawowe w multikulturowych i multi-religijnych społecznościach Zachodu?), ucieczka najbardziej obiecujących młodych naukowców na uczelnie zagraniczne - to tylko niektóre z wyzwań, przed którymi stoi współczesne szkolnictwo wyższe. Pojawiały się one również w dyskusji, jaka nawiązała się podczas zorganizowanej przez Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną *Educational Conference* 8-10 grudnia 2002 w Warszawie. W spotkaniu uczestniczyli goście z uczelni wyższych Ukrainy, Białorusi i Polski oraz wybitni specjaliści z zakresu *liberal education* ze Stanów Zjednoczonych (m.in. prof. Stanley Katz, Director of Center for Arts and Cultural Policy Studies in Princeton). Dyskusja toczyła się pod hasłem „Higher Education Reform before the falling of Schengen's Velvet Curtain”. Stało się ono pretekstem do próby podsumowania stanu szkolnictwa wyższego w naszym regionie, a także poszukiwania środków zaradczych.



[...] człowiek, unikający mrocznych, opiewanych *Osjaniczną pieśnią lasów Europy*, nie jest w stanie zawrócić biegu rzeki, która zawiiodła go tak daleko od prawd pielęgnowanych przez jego przodków. Nawet tutaj, na nowym terenie, bagaż jego błędów nie tylko nie pozwoli mu rozwinąć skrzydeł we właściwy sposób, lecz jeszcze w autokratywny i zaborczy sposób zniszczy syna jego ziemi, dając mu lekcje, o które ten ani nie prosił, ani ich nie potrzebował. [z referatu Marcina Jauksza]

Na zdjęciu: prodziekan prof. E. Kraskowska wręcza nagrodę zwycięzcy M. Jaukszowi.

Konkursowe fascynacje studentów polonistyki

19 lutego br. w sali wykładowej Collegium Novum zbrali się studenci i pracownicy naukowcy filologii polskiej, by wspólnie cieszyć się sukcesami laureatów Konkursu na Najlepszy Referat Studencki, zorganizowanego już po raz XXVIII przez Instytut Filologii Polskiej UAM.

Rozum, nie indeks, czyni studenta...

Bardzo się cieszę, że znów mamy święto poznańskiej polonistyki, bo [...] dzień finału konkursu na najlepszy referat studencki stał się właśnie takim świętem - zauważył dyrektor IFP UAM prof. Tomasz Józef Pokrzywniak, witając uczestników spotkania. Parafrazując słowa poetów - *By rozum był przy młodości / [...] Mniej by na świecie trosk było, / by się to dwoje łączyło. [...]*, oraz: *Cnota, nie odzież, czyni zakonnika*, dyrektor stwierdził, że rozum, nie indeks, czyni studenta.

Obecny na uroczystości prorektor prof. Bogdan Walczak podkreślił, iż XXVIII już edycja konkursu świadczy o tym, iż wytworzyła się naprawdę piękna tradycja akademicka, która jest wielką wartością dla uczelni. *Powinniśmy wszyscy dołożyć starań, by tę piękną tradycję kontynuować* - dodał prorektor. Przywołując niepochlebne opinie o studentach, jakie docierają do niego z racji pełnionego urzędu - że studenci traktują studia instrumentalnie, że zależy im tylko na zdobyciu - jak najmniejszym kosztem - dyplomu, że idą na łatwiznę, że szerzy się zjawisko plagiatu, a prace magisterskie bywają „zamawiane” itp., prorektor B. Walczak podziękował studentom polonistyki za to, że poprzez liczny udział w konkursie i bardzo wysoki poziom swoich prac „pomagają” mu zaprzeczyc takim opiniom, tworząc bowiem zupełnie inny wizerunek studenta Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

Renesans historii literatury i „premiera” translatoologii

Prace zgłaszane co roku na konkurs stanowią ciekawy materiał porównawczy, pozwalający prześledzić nie tylko zainteresowania studentów, ale także dostrzec tendencje badawcze dominujące w różnych okresach na polonistyce.

W tym roku do konkursu zgłoszono aż 72 referaty (w ub. roku - 47), spośród których jury (w nowym składzie i pod nowym przewodnictwem - dr. Wiesława Ratajczaka) wyróżniło i nagrodziło 19 prac. Po raz pierwszy nagrodzone zostały 3 referaty z zakresu translatoologii, tworząc tym samym nową kategorię konkursową. Aż 3 nagrody oraz 3 równorzędne wyróżnienia, a także Grand Prix zdobyli autorzy prac napisanych w ramach zajęć z historii literatury. *Świadczyć to może o tym, że historia literatury staje się ponownie modna - w dobrym tego słowa znaczeniu - i atrakcyjna* - zauważył prof. T. J. Pokrzywniak. *Był taki okres w dziejach powojennej polonistyki, kiedy dominowała teoria literatury, w czym nie było niczego złego, bo to już tak jest, że pojawiają się pewne fale zainteresowań określonymi metodami badawczymi*. Obecnie obserwuje się, nie tylko w konkursie, ale w szerszej skali, renesans historii literatury. Choć w przypadku konkursu, zdaniem dyrektora Instytutu, ogromną rolę odgrywają osoby prowadzące zajęcia z poszczególnych przedmiotów, które potrafią zaproponować studentom, atrakcyjne tematy, a potem czuwają, by prace doprowadzone zostały do poziomu konkursowego. Z obserwacji przewodniczącego jury dr. W. Ratajczaka wynika natomiast, że do konkursu bardzo rzadko zgłaszane są prace językoznawcze. Poza tym, choć z każdym rokiem przybywa referatów napisanych na studiach zaocznych, to nadal stanowią one niewielki odsetek ogółu prac konkursowych (ok. 10%). Generalnie

wśród powiększającego się z każdym rokiem grona studentów polonistyki (wzrasta liczba przyjęć na studia), dostrzec można coraz więcej studentów bardzo zdolnych, wyróżniających się na tle przeciętnej większości, brakuje bowiem dobrego „środka”.

Tradycyjnie nagrody dla laureatów konkursu ufundowali: Wydawnictwo Poznańskie *Studia Polonistyczne*, księgarnia „Kapitałka” Piotra Ślęzaka oraz punkt ksero „Novum” Marka Sobańskiego. Niespodzianką były natomiast nagrody specjalne za prace napisane przez studentów I roku, ufundowane przez prof. Marię Adamczyk. Nowością było też przyznanie przez Koło Naukowe Polonistów po raz pierwszy dwóch nagród, a nie jednej, jak w latach ubiegłych.

Grand Prix

Laureat Grand Prix Marcin Jauksz (III rok), wprawdzie wiedział już troszkę wcześniej, że ma przygotować odczyt, ale jeszcze po odebraniu nagrody był ogromnie zaskoczony niezwykłym wyróżnieniem. Najbardziej cieszy go fakt, iż doceniona została jego samodzielność i dojrzałość w opracowaniu zaproponowanego przez niego tematu pracy (napisanej w ramach zajęć z historii literatury na II roku, pod naukową opieką dr Elżbiety Nowickiej), której mógłby mu pozazdrościć niejeden magistrant. W eseju *Tylko taki dzień wstaje, jaki witamy przebudzeni. Tworząc własną Arkadię - nad „Waldenem” H. D. Thoreau* podzielił się własną interpretacją koncepcji życia amerykańskiego filozofa i poety romantycznego (Henry David Thoreau, *Walden or Life in the Woods*, przekład polski pt. *Walden*).

Piękny esej Marcina Jauksza, ujmujący swą spokojną, powolną narracją i czystym stylem, wprowadza w świat antropologicznej refleksji amerykańskiego pisarza -

stwierdził w uzasadnieniu werdyktu przewodniczący jury dr W. Ratajczak. - *Autor referatu zachęca czytelnika, by wspólnie z Thoreau pokonał drogę ku wolności i prawdzie, by zamieszkał w jednoizbowej drewnianej chacie w lesie nad stawem Walden. Na przekór stereotypowi Marcin Jauksz nie uznał decyzji samotnika za kontrkulturowy gest. Nie jest to ucieczka przed światem, lecz czas odnowy, powrotu do kilku starych, prostych, poważnych zasad. Jury oceniło też wysoko oryginalne i bogate odniesienia intertekstualne, świadczące o odczytaniu autora. Po tak znakomitym debiucie można spodziewać się kolejnych znakomitych tekstów młodego polonisty.*

DANUTA CHODERA

Wyniki Konkursu na Najlepszego Referat Studencki
przygotowany w roku akad.
2001/2002
(w nawiasie nazwisko opiekuna naukowego)

GRAND PRIX - Marcin Jauksz, *Tylko taki wstaje dzień, jaki witamy przebudzeni. Tworząc własną Arkadię - nad „Waldenem” H. D. Thoreau.* (dr Elżbieta Nowicka)

HISTORIA LITERATURY:

I nagroda - Sabina Sadecka, *Szaleństwo jako akt otwarcia i akt tworzenia. Próba reinterpretacji „Króla zamczyska” Seweryna Goszczyńskiego.* (dr Elżbieta Nowicka); **II nagroda** - Mateusz Bourkane, *Wokół tabu. Homoerotyzm w opowiadaniach Jarostawa Iwaszkiewicza.* (dr Tomasz Mizerkiewicz); **III nagroda** - Emilia Musierowicz, *Słowo symboliczne i wędrówka do źródła samotności w lirykach lozańskich Adama Mickiewicza.* (dr Jerzy Fiečko);

3 równorzędne wyróżnienia: Dominik Falandysz, Marcin Jaworski, Sylwia Kupczyk.

TEORIA LITERATURY:

I nagroda - Aneta Olejniczak, *Poetyka nostalgii w „Widnokregu” Wiesława Myśliwskiego.* (dr Ewa Winięcka); **II nagroda** - Ewa Wysocka, *Funkcje metafory w liryce Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.* (dr Tomasz Mizerkiewicz);

2 równorzędne wyróżnienia: Małgorzata Cugier, Joanna Romanczukiewicz.

ESEJ:

2 równorzędne wyróżnienia: Michał Larek, Iwona Pasińska.

JĘZYKOZNAWSTWO:

I nagroda - Wojciech Hamerski, *Nie widzę, lecz opisuję... O historii polskiej fantastyki naukowej* (dr Tomasz Mika);

TRANSLATOLOGIA:

I nagroda - Anna Stefańska, *Przekład jako sztuka interpretacji - na podstawie serii przekładowej utworu Edgara Poe „Kruk”* (dr Agata Stankowska); **II nagroda** - Joanna Roszak, *Pozbawienie Wnętrza wnętrza? - co uczynić może z Wnętrzem przekład. Przekład jako sztuka interpretacji - na przykładzie „Psalmu” Paula Celana* (dr Ewa Stankowska); **III nagroda** - Patrycja Krasowska, *O kłopotach tłumaczy* (prof. Edward Balcerzan).

PRACE STUDENTÓW I ROKU:

I nagroda - Anna Jaworska, *Per visibilia ad invisibilia. Sacrum w poezji Macieja Kazimierza Sarniewskiego* (dr Grzegorz Raubo); **II nagroda** - Jolanta Kusiak, *Świat kultury w „Uwagach rzeczy ostatecznych i złości grzechowej” oraz „Uwagach śmierci niechybnej” Józefa Baki* (dr Maciej Parkitny).

2 równorzędne nagrody KOŁA NAUKOWEGO POLONISTÓW:

Anna Jaworska i Sabina Sadecka (prace j.w.).



Joanna Dudek, wystawa malarstwa w Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku, 2002/2003

Fot. Piotr Blajerski

**Kroniki
kaliskie**

Zauroczenie - Czasoprzestrzenne pasażer Joanny Dudek

Prace Joanny Dudek z Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu prezentowane na wystawie w Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku wyróżnia sposób formowania widzenia. Konsystencja artystyczna, myślowa i moralna. To trójwektorowe podejście do sztuki łączy się, stwarzając program ideowo-artystyczny.

Obrazy Joanny Dudek mają w sobie ewangeliczną czystość i prostotę. Można w nich jednak dostrzec jakby prześwity innej rzeczywistości, przebłyski innego świata. Tego rodzaju działania niosą głębsze przesłanie, stanowią coś na kształt zwierciadła wyobraźniowego, które odbija nasze myśli i kieruje ku

osobistym skojarzeniom. Nie darmo Tomasz Merton pisał: *Sztuka nie jest dla siebie celem, ona wprowadza nas na wyższy porządek duchowy, wyobraża go, a w pewnym sensie i tłumaczy.* Plastyka, muzyka i poezja zestrzajają naszą duszę z Bogiem, nawiązując w niej osobliwy rodzaj kontaktu ze stwórcą wszechświata.

To co widzimy na wystawie upewnia nas w tym przekonaniu. Droga, którą obrała artystka, niezależnie od tego, co będzie pretekstem do pracy, jest trudna, tym bardziej, że wyklucza zbawcze atrybuty nowoczesności, których tyle we współczesnej plastyce.

Jestem pewien, że tę pracę będzie wykonywała najprościej, według dyktatu serca i sumienia.

Prof. JAN HRYCEK

Wśród swoich

Obecność Uniwersytetu w Wielkopolsce zaznacza się nie tylko tworzeniem zamiejscowych ośrodków dydaktycznych. Miasta i miasteczka wielkopolskie bardzo sobie cenią kontakt z wybitnymi krajanami, wśród których nie brakuje profesorów UAM, a i profesorowie z sentymentem odwiedzają rodzinne strony. Zdarza się - że nie sami. W Śmiglu Krasowska, syn tego miasta,



obecny prorektor Uniwersytetu, prof. Kazimierz Przyszczypkowski, był sprawcą wydarzenia, jakie przeżywano i o którym mówiono przez wiele tygodni. Wydarzeniem był koncert Chóru Akademickiego pod dyr. Jacka Sykulskiego w miejscowym kościele parafialnym. Dla mieszkańców, dla członków parafii, która gościła zespół, była to niezwykle okazja obcowania z muzyką i artystami bywałymi w świecie, którzy występowali nie tak dawno na Kapitolu w Waszyngtonie, w Nowym Jorku, w siedzibie ONZ, w Strefie Zero WTC (strefie ciszy, którą burmistrz NY otworzył specjalnie dla nich), którzy śpiewali dla Papieża Jana Pawła II w Watykanie, odbywali tournée w Kanadzie i jako jedyna grupa z zagranicy śpiewali na Światowych Dniach Młodzieży - spotkaniu z Ojcem Św. w Toronto. Pisała o tym parafialna gazeta „Być bliżej”. A Chór, któremu Śmigiel jest bliski, również przeżył w farze radość i wzruszenie.

Dr ARTUR JAZDON

O przyszłości systemu biblioteczno-informacyjnego UAM

Założenia rozwoju systemu biblioteczno-informacyjnego UAM w perspektywie najbliższych 10 lat były przedmiotem dyskusji Rady Bibliotecznej w listopadzie 2002 roku, a w grudniu Senatu UAM. Dyskusji poddane zostały wówczas trzy zasadnicze problemy: struktura sieci i jej jednostek, zależność służbowa pracowników bibliotecznych, baza lokalowa. Prowadzone dyskusje dość szybko pozwoliły uzyskać opinie tak członków Rady Bibliotecznej jak i Senatu w poruszanych kwestiach. Będą one brane pod uwagę w czasie przygotowywania propozycji konkretnych rozwiązań.

W czasie posiedzenia Rady Bibliotecznej najwięcej dyskusji wywołało pytanie dotyczące możliwości **przejścia z obecnego systemu zarządzania dwupoziomowego na system zarządzania jednopoziomowego**. Nie zostało to natomiast przedstawione na posiedzeniu Senatu UAM. Być może nie należałoby o tym obecnie pisać, gdyby nie fakt, iż stało się to przedmiotem dyskusji na kilku Radach Wydziałów, wywołując ich stanowiska, a także opinie artykułowane przez inne osoby. Ponieważ nie wszyscy znali założenia, warto przedstawić zasadnicze punkty, aby usunąć pewne nieporozumienia, wątpliwości czy niedopowiedzenia. Tym bardziej, że osobiście jestem przekonany o konieczności dyskusji o tym rozwiązaniu, choć nie stoję na stanowisku, że jest ono jedynie słuszne.

Obecnie system biblioteczno-informacyjny UAM zarządzany jest dwupoziomowo. Oznacza to, że oprócz statutowego obowiązku dbania przez Dyrektora Biblioteki o utrzymanie jednolitej technologii, szkolenie personelu, unifikację technik bibliotecznych, wszystkie jednostki działają samodzielnie. **Jednakże od kilku lat zachodzą w tym zakresie przeobrażenia, polegające na wprowadzaniu do zarządzania pewnych elementów rozwiązania zwanego zarządzaniem jednopoziomowym**. W tym modelu określone zadania biblioteczne realizuje się wspólnie, na jednym poziomie, dla całej uczelni. Od kilkunastu już lat Biblioteka Uniwersytecka centralnie kupuje i opracowuje czasopisma zagraniczne i bazy danych oraz dyskutuje warunki i organizuje zakup źródeł elektronicznych, dostępnych poprzez różne konsorcja europejskie i światowe. Od roku bieżącego zadanie to poszerzono o prenumeratę czasopism polskich. Od kilku już lat współfinansujemy zakup książek zagra-

nicznych dla Bibliotek Wydziałów lub ich kupowanie zgodnie z konkretnym zapotrzebowaniem pracowników nauki. Od roku 2002 wyodrębniliśmy specjalną kwotę na zakup książek zagranicznych wskazywanych przez pracowników nauki i bibliotekarzy bibliotek zakładowych tak, aby kupować nie tylko to co jest potrzebne na wydziałach, ale także by nie dublować zakupów z bibliotekami sieci. Równocześnie od chwili pojawienia się takiej możliwości, bazy danych kupowane były w technologii ERL umożliwiającej ich sieciowe wykorzystywanie. W roku 2003 planujemy zakup specjalnego CD-Serwera, który umożliwi takie upowszechnianie wszystkich posiadanych przez Bibliotekę baz danych.

W podstawowym dokumencie dotyczącym polityki gromadzenia, znalazł się zaproponowany przez Bibliotekę Uniwersytecką zapis, przedyskutowany i zatwierdzony przez Radę Biblioteczną, mówiący o obowiązku przekazywania do zbiorów bibliotek wydziałowych wszystkich materiałów specjalistycznych czy wąskod dziedzinowych, otrzymywanych w ramach egzemplarza obowiązkowego, darów lub prowadzonej wymiany. **To owocuje kilkoma tysiącami woluminów przekazywanych do bibliotek sieci oraz bardzo rozwiniętą w ostatnim czasie akcją depozytową**. Zapisany został również obowiązek przejmowania przez BU materiałów starszych, zbędnych w sieci, w celu ich centralnego archiwizowania.

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu była jedną z niewielu dużych bibliotek uniwersyteckich w kraju, które od początku komputeryzację wprowadzały we wszystkich jednostkach organizacyjnych systemu. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie komputeryzacja objęła do dziś kilka bibliotek sieci a w Bibliotece Jagiellońskiej kilkanaście. Prowadzimy wspólną bazę katalo-

gową, bazę użytkowników, mamy wspólną kartę biblioteczną. **Te wszystkie działania pokazują naczelną zasadę przyświecającą polityce bibliotecznej Dyrekcji Biblioteki Uniwersyteckiej: wszystkie biblioteki tworzą jednolity system, wszystkie muszą być objęte najnowocześniejszymi rozwiązaniami, książka i każde inne specjalistyczne źródło informacji musi znajdować się najbliżej użytkownika, aby nie musiał on pokonywać kilometrów chcąc z nich skorzystać.**

Jednocześnie nabywanie tych źródeł, ich opracowywanie, musi być realizowane jak najtaniej, aby za te same środki można było pozyskać oraz szybko i poprawnie opracować jak najwięcej materiałów bibliecznych.

W zarządzaniu jednopoziomowym te działania wspólne dla wszystkich jednostek, tj. zamawianie, organizowanie przetargów, podpisywanie licencji, dystrybuowanie źródeł elektronicznych, ich opracowywanie, sporządzanie dokumentacji, dokonywane jest przez centralne, wyspecjalizowane agendy. Doświadczenie przekonuje, że można to zrobić taniej i lepiej, wykorzystując przy **zakupie** pozycję silnego partnera, z którym dostawcy liczą się, proponując mu dogodniejsze warunki, a przy **opracowaniu** (bardzo dziś wyspecjalizowanym i trudnym), szybko i stale kształcąc silny zespół, sprawnie współpracujący z bibliotekami w kraju i na świecie, i przejmujący od nich opisy bibliograficzne i hasła z kartotek hasel wzorcowych. **Unika się dublowania** pracy, przejmując gotowe opisy, a w przypadku książek powtarzających się w systemie (a takie zawsze będą), wykonując określoną czynność tylko raz (jedno zamówienie, jedno opracowanie, jedno rozliczenie rachunku itp.).

W tym modelu zmieniają się też zasadniczo funkcje jej poszczególnych jednostek organizacyjnych i bibliotekarzy. Biblioteka centralna, w naszym wypadku Uniwersytecka, staje się w większym stopniu organizmem administracyjno-technicznym (oraz magazynem zbiorów specjalnych, materiałów historycznych), natomiast podstawowa praca merytoryczna przesuwana jest na biblioteki wydziałowe. To właśnie jej pracownicy, zwolnieni z opraco-

wywania zbiorów, organizacji przetargów, rozliczania rachunków itp., poświęcić mogą więcej czasu na pracę z użytkownikiem. Ta praca to właśnie ciągle rozpoznawanie ich potrzeb w zakresie gromadzenia, to prowadzenie pracy informacyjnej a także coraz bardziej potrzebnej w związku z rozwojem usług elektronicznych pracy szkoleniowej i instruktażowej, to włączanie się w realizację prac naukowo-badawczych wykonywanych na wydziale (szukanie literatury, przygotowywanie abstraktów itp.). **To stawanie się w znacznie większym zakresie niż to ma miejsce obecnie partnerami pracowników nauki.** Powołując w roku ubiegłym w Bibliotece Uniwersyteckiej załóżek zespołu specjalistów dziedzinowych, których głównym zadaniem jest celowe pozyskiwanie książek zagranicznych dla systemu, o pełnienie funkcji specjalisty w dziedzinie nauk geograficznych poprosiliśmy kierownika Biblioteki Wydziałowej. **Docelowo zespół tych specjalistów powinni stanowić wyłącznie kierownicy tych bibliotek, decydujący o doborze i lokalizacji wszystkich źródeł w całym systemie!**

Z żalem muszę stwierdzić, że właśnie w tym miejscu doszło do największego nieporozumienia, wymagającego sprostowania. Odebrano przedstawioną propozycję jako chęć scentralizowania wszystkich działań w BU, eliminację bibliotek i bibliotekarzy zakładowych. Nic bardziej błędnego! **W tym modelu przecież nabiera znaczenia rola biblioteki wydziałowej jako miejsca pierwszego i stałego kontaktu użytkownika z bibliotekarzem i informacją.** Biblioteka centralna staje się organizatorem pewnych działań, które winny zostać dla całego systemu zrealizowane przede wszystkim taniej. Bibliotekarz biblioteki wydziałowej odciążony od wielu problemów technicznych skupia się na zagadnieniach merytorycznych, szczególnie na wszystkich zadaniach nowych, związanych ze sferą informacji, tych które współczesna literatura bibliologiczna nazywa zadaniami ze sfery nawigacji w świecie informacji. Te nowe zadania to także np. świadczenie usług typu document delivery, a więc dostarczanie na biurko użytkownika elektronicznych postaci dokumentów rozsianych gdzieś w świecie. **Nie oznacza to zwolnień pracowników, lecz umożliwienie im podejmowania i pełnienia w większym - niż to ma obecnie miejsce - zakresie tych właśnie nowych funkcji i zadań.** Wprowadzenie



dzianie tego modelu być może musiało by wiązać się z dokonywaniem przesunięć w grupie bibliotekarzy czy zatrudnieniu pewnej liczby osób o innych kwalifikacjach. Ale przypominam, że mówimy o modelu, który miałby być wprowadzany w życie systematycznie, ewolucyjnie. W perspektywie 10 lat w systemie biblioteczno-informacyjnym UAM na emeryturę odejdzie ok. 55 osób. Przyjmowanie więc do pracy nowych i umiejscawianie ich w tej zmodyfikowanej strukturze mogłoby się odbyć bez szkody dla obecnego personelu bibliotecznego.

Oczywiście z modelem zarządzania jednopoziomowego związane są **problemy: (1) określenia sposobu finansowania działań bibliotecznych oraz (2) możliwości wystąpienia opóźnień w dotarciu książki do czytelnika w wyniku centralnego jej opracowywania.** Pierwszy jest stosunkowo łatwy do rozwiązania poprzez określenie właściwych algorytmów podziału środków lub też pozostawienie bez zmian stosowanego dziś rozwiązania, tj. finansowania personelu danej jednostki organizacyjnej i zakupu dla niej książek, sprzętu itp. ze środków danego wydziału i systematyczną kontrolę sposobu ich wydatkowania (poprzez analizę wyciągów z kwestury). Stosowanie wspomnianych algorytmów np. przez biblioteki niemieckie jest opisane w literaturze polskiej. Problem drugi jest poważniejszy, gdyż opóźnienie takie bez wątpienia może nastąpić. Należy jednak wskazać na

jego minimalizowanie w wyniku wspomnianego już przejmowania opisów z innych baz, rosnącego znaczenia źródeł elektronicznych i ich gwałtownego przyrostu ilościowego także w naukach humanistycznych i społecznych. Oznacza to szybkie otrzymanie żądanej informacji na wskazane stanowisko komputerowe (także w domu) bez znużającego procesu opracowywania. Warto wskazać, że w roku 2002 w Bibliotece Uniwersyteckiej w sposób tradycyjny udostępniono ok. 550 tys. jednostek a w sposób elektroniczny już 500 tys.! Oczywiście problem ten należy w dyskusjach uwzględniać. Jednakże w sytuacji, gdy musimy coraz bardziej liczyć pieniądze, dążyć do pozyskania za nie jak największej liczby źródeł, należy zastanowić się nad tym, czy nie warto decydować się na dłuższe o kilka dni oczekiwanie na tytuł za cenę oszczędności.

Być może dziś ten sposób myślenia jeszcze wyprzedza faktyczne potrzeby. Ale sądzę, że należy o nim dyskutować, zastanawiać się nad korzyściami płynącymi z jego wdrożenia w skali Uczelni, poznawać jak sprawdza się w bibliotekach europejskich czy chociażby - aby nie mówić o bibliotekach mniejszych - w bardzo dużych i sprawnie działających bibliotekach uczelni Wrocławia: Politechniki i Uniwersytetu. Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że zasygnalizowane zagadnienie wywoła pogłębioną refleksję nad przyszłością systemu biblioteczno-informacyjnego UAM oraz dyskusję opartą na rzeczowej argumentacji a nie domysłach czy niedopowiedzeniach.

Przegląd sportowy

Podczas akademickich mistrzostw Poznania/Wielkopolski w **tenisie ziemnym** w turnieju indywidualnym II miejsce zajęła M. Piskorek z III roku filologii angielskiej; w turnieju drużynowym żeński zespół sekcji tenisa ziemnego UAM uplasował się na II miejscu, zespół męski zajął IV miejsce.

Podczas akademickich eliminacji w **halowej męskiej piłce nożnej** drużyna UAM pod wodzą trenera mgr Z. Jezierskiego zajęła I miejsce.

Od II semestru nastąpiła zmiana na stanowisku trenera żeńskiej sekcji piłki siatkowej. Dotychczasową trener mgr J. Siekierską zastąpił mgr **Ł. Styła**.

Na Balu Sportowca 28 lutego ogłoszono **wyniki Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca-Studenta UAM oraz Trenera Roku KU AZS UAM 2002**. Nagrody wręczał JM Rektor prof. Stanisław Lorenc w towarzystwie rektora przedniej kadencji prof. Stefana Jurgi. W plebiscytcie sportowców zwyciężyła studentka II roku KJO sekcji angielskiej, reprezentantka sekcji piłki siatkowej **Ewa Madaj** - 5955 punktów. II miejsce zajął Klaudiusz Hirsch student KJO sekcji francuskiej, reprezentant sekcji piłki nożnej - 5362 punkty. III miejsce zajął Wojciech Mroczkowski I rok prawa (absolwent UAM), reprezentant sekcji judo - 5051 punktów. Kolejne miejsca zajęli: Maciej Ossig - II rok politologii (SUM), sekcja pływania - 4820 punktów, Bartosz Witkowski - IV rok fizyki i II rok informatyki, sekcja piłki siatkowej - 4670 punktów, Szymon Miczuga - V rok historii, sekcja tenisa stołowego 4405 punkty, Tomasz Kaczorek - II rok geologii, sekcja piłki siatkowej 4258 punktów, Mirosława Ryckiewicz - IV rok psychologii, sekcja judo - 4130 punktów, Justyna Nowak - II rok socjologii, sekcja pływania - 4094 punkty, Ewa Ciszewska - II rok kulturoznawstwa, sekcja tenisa stołowego - 4023 punkty. Trenerem roku został **Mirosław Kowalski**, trener sekcji pływania KU AZS. Zarząd Klubu Uczelnianego przyznał tytuł Trenera Dekady dr Włodzimierzowi Drygasowi, współtwórcy sukcesów UAM w XXI edycji Mistrzostw Polski Szkół Wyższych.

(ab)

Z pozycji faworyta

- Jak sportowcy UAM traktują swoją czołową pozycję w polskim sporcie akademickim?

- I miejsce UAM w XXI edycji Mistrzostw Polski Szkół Wyższych z lat 2000-2002, jest to największy sukces UAM od blisko 40 lat, czyli od momentu rozpoczęcia rywalizacji o status najbardziej usportowionej szkoły wyższej w Polsce. Przypomnę, że na ten sukces złożył się start aż 39 ekip sportowych.

- Na pewno ważna jest analiza, które spośród sekcji sportowych najbardziej przyczyniły się do sukcesu? Których zwycięstw mogliśmy się spodziewać, a które były niespodziankami?

- Rywalizacja sportowa ma to do siebie, że jest nieprzewidywalna. W historii sportu znane są przeciwne sytuacje, że największy faworyt zawodził. Uważam, że wszystkie sekcje stanęły na wysokości zadania. Właściwie nie było sekcji sportowej, która nie zdobyła punktów. Jednak pierwsze miejsca, przynoszące największą liczbę punktów, zajęliśmy w takich dyscyplinach jak: jeździectwo, judo kobiet i mężczyzn, kolarstwo górskie kobiet i mężczyzn, koszykówka mężczyzn, snowbord narciarski. Drugie miejsca zajęliśmy w takich dyscyplinach jak: aerobik sportowy, bieg przełajowy kobiet i mężczyzn, ergometr wioślarski - co jest olbrzymią niespodzianką, karate shokotan, piłka ręczna mężczyzn, tenis stołowy mężczyzn oraz w żeglarstwo. Trzecie miejsca zdobyli-

śmy w karate tradycyjnym, koszykówce kobiet, lekkoatletyce mężczyzn, piłce siatkowej kobiet, pływaniu mężczyzn, takewondo WTF i w trójboju siłowym. Jak z powyższego zestawienia wynika, nasze zespoły plasowały się na medalowych miejscach w 22 dyscyplinach i to niewątpliwie zaowocowało zajęciem pierwszej lokaty. Największą niespodzianką było pierwsze miejsce w snowbordzie, stosunkowo młodej, niedawno powstałej sekcji. Wysoko należy również ocenić sekcję jeździecką, sekcję ergometru wioślarskiego oraz piłki ręcznej. Choć - jak już wcześniej wspominałem - wszystkie sekcje, w tym oczywiście zawodnicy i trenerzy, są twórcami tego sukcesu i zasługują na wielkie uznanie.

- Pani doktorze, cieszymy się bardzo z tego, że jesteście najbardziej usportowioną uczelnią wyższą w Polsce. Ale przed nami nowe Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych i tym samym nowe możliwości zdobycia lub straty punktów. Czy UAM jest w stanie powtórzyć swój sukces? Jakie są perspektywy rozwoju sportu akademickiego?

- Wydaje mi się, że szansa powtórzenia sukcesu jest bardzo duża. O sile naszych sekcji do tej pory wspólnie decydowała opieka ze strony władz uczelni, które były i są nadal bardzo przychylnie. Kolejnym czynnikiem, który ma decydujący wpływ na osiąganie sukcesów w sporcie akademickim, jest współpraca między Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz

Rozmowa z dr. Włodzimierzem Drygasem, trenerem klasy mistrzowskiej piłki ręcznej mężczyzn w UAM

AZS, która zawsze przebiegała w bardzo dobrej atmosferze. Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych to wielka impreza organizacyjna i finansowa. Przypomnę, że SWFiS przygotowuje bazę sportową dla naszych sekcji i przede wszystkim wyposaża ekipy sportowe w sprzęt, a także częściowo partycypuje w kosztach ponoszonych przez sekcje przy wyjazdach na Mistrzostwa Polski. AZS natomiast finansuje udział naszych sekcji w Mistrzostwach Polski oraz prowadzi sekcje sportowe, które nie są ujęte w programie Studium, ale znajdują się w programie działalności sportu uniwersyteckiego. Mam tutaj na myśli między innymi sekcję jeździecką i żeglarstwo. Oczywiście, nie możemy zapomnieć o ofiarnej pracy trenerów SWFiS i zaangażowaniu samych zawodników, którzy przyczynili się do tego niebagatelnego sukcesu.

- W tym roku odbywają się Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w 17 dyscyplinach. W której rywalizacji, biorąc pod uwagę oczywiście aktualny poziom naszych sportowych reprezentacji, mamy szansę na zdobycie medali?

- Myślę, że największe szanse na zdobycie medali ma sekcja judo-ków, koszykówki kobiet, piłki nożnej, oraz tenisa stołowego. Jednak w sporcie, na szczęście, wszystko jest możliwe.

**- Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał**

ADAM BARABASZ

Tylko jeden set...

Męska sekcja piłki siatkowej KU AZS UAM zwycięstwem w stosunku 3:2 nad zespołem „Progres Września” zakończyła rozgrywki w ramach III ligi piłki siatkowej w sezonie 2002/2003 (mecze 22 stycznia). Zespół uplasował się na trzecim miejscu i różnicą tylko jednego seta przegrał z „Progres Września” rywalizację o II miejsce w grupie, które premiowałyby do awansu w turniejach barażowych o II ligę. Przypomnę, że po I rundzie rozgrywek drużyna studentów zajmowała w swojej grupie IV miejsce i mało kto spodziewał się, że choć nie pozbawiony szans na awans zespół, może liczyć się w końcowej rywalizacji. Nikt, oprócz samych zawodników oczywiście.

W I rundzie rozgrywek drużyna siatkarki odnotowała dwa zwycięstwa i trzy porażki. Dla ambitnych siatkarki było to za mało. Z dużą odpowiedzialnością i pełnym zaangażowaniem zawodnicy przystąpili do II rundy rozgrywek. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W pierw-

szym meczu inauguracyjnym II rundy rozgrywek III ligi piłki siatkowej rozgrywanym w Gostyniu KU AZS UAM gładko pokonał zespół „Olimpic Gostyni” 3:0, ani przez chwilę nie pozostawiając wątpliwości kto jest lepszy na boisku. Kolejny mecz odbył się w Strzałkowie. Tam siatkarki UAM również bez problemów poradziły sobie z rywalem, zwyciężając 3:1. Prawdziwym sprawdzianem formy i możliwości KU AZS UAM była konfrontacja z dotychczasowym liderem grupy KS „Budowlanka” Poznań. Po najładniejszym (w opinii trenera i zawodników) meczu w sezonie siatkarki z UAM pokonały rywala 3:1! Po tym meczu awans do rundy barażowej o II ligę stawał się coraz bardziej realny. Studenci z UAM zdawali sobie sprawę, że nie mogą przegrać ani jednego spotkania. Na ostatni mecz wyjazdowy do Gostynia wyruszyli w pełni zmobilizowani. Wiedzieli, że rywal również walczy o awans i potrzebuje zwycięstwa nad KU AZS UAM. Łatwe zwycięstwo

3:0 nad KS „Kania” Gostyni było tylko potwierdzeniem wspaniałej formy studentów. Przystępując do ostatniego meczu z KS „Progress Września”, siatkarki UAM mieli świadomość, że aby wejść do baraży i walczyć o drugą ligę, muszą wygrać, nie tracąc przy tym zbyt wielu setów. Mecz zakończył się zwycięstwem 3:2 KU AZS UAM.

KU AZS UAM wygrał całą II rundę rozgrywek w ramach III ligi piłki siatkowej, tracąc we wszystkich pięciu meczach tylko cztery sety. Przewodnictwo w II rundzie rozgrywek nie wystarczyło jednak do awansu do baraży o II ligę. Do pełni szczęścia zabrakło tylko seta.

Aktualnie zespół rozgrywa towarzyskie turnieje i przygotowuje się do Mistrzostw Polski w Siatkówce Plażowej, które odbędą się w maju tego roku. Mimo, że rozgrywki trzecioligowe już się zakończyły, zawodnicy intensywnie trenują, aby w przyszłości nie stracić seta, który będzie decydował o awansie.

A.B.

Podsumowanie rozgrywek sportowych

koordynowanych przez Radę Środowiskową Klubów Uczelnianych AZS Poznań w roku akademickim 2002/2003 (runda jesienna)

W roku 2002 status członków Organizacji Środowiskowej AZS Poznań uzyskały kolejne kluby uczelniane: Wyższe Szkoły Języków Obcych w Poznaniu, Wyższej Szkoły Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu, Wyższej Szkoły Logistyki w Poznaniu, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Lesznie i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie. Dzięki stałemu rozszerzaniu kręgu oddziaływania przez Radę, studenci wielu wielkopolskich uczelni od kilku lat włączają się do sportowej rywalizacji studentów poznańskich, a Akademickie Mistrzostwa Poznania stopniowo przekształcają się w Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski.

W semestrze zimowym roku akademickiego 2002/2003 Rada Środowiskowa Klubów Uczelnianych AZS koordynowała rozgrywki i rywalizację studentów 20 uczelni w 26 konkurencjach indywidualnych i drużynowych Akademickich Mistrzostw Wielkopolski, a także rywalizację w ramach Mistrzostw Studentów I Lat m. Poznania i zawodów (turniejów) o Puchary Ich Magnificencji Rektorów poznańskich szkół wyższych. W zawodach tych wzięła udział młodzież akademicka z następujących uczelni:

- Akademia Ekonomiczna (AE)
- Akademia Medyczna (AM)
- Akademia Muzyczna (MUZ)
- Akademia Rolnicza (AR)
- Akademia Sztuk Pięknych (ASP)
- Akademia Wychowania Fizycznego (AWF)
- Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie (KON)
- Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Lesznie (LES)
- Politechnika Poznańska (PP)
- Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej (SAP)
- Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (UAM)
- Wyższa Szkoła Bankowa (WSB)
- Wyższa Szkoła Handlu i Usług (SHU)
- Wyższa Szkoła Hotelarstwa i Gastronomii (HOT)
- Wyższa Szkoła Języków Obcych (WSJ)
- Wyższa Szkoła Komunikacji i Zarządzania (WSK)
- Wyższa Szkoła Logistyki (WSL)
- Wyższa Szkoła Marketingu i Zarządzania w Lesznie (SMZ)
- Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych (SUS)
- Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości (WSZ)

W Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski jesienią 2002 roku rywalizowały 174 reprezentacje uczelniane, w skład których weszło ponad 4000 zawodniczek i zawodników. Ponadto 81 reprezentacji i ponad 500 studentek i studentów wystartowało w Mistrzostwach Studentów I Lat m. Poznania i dwóch turniejach (zawodach) o Puchary Ich Magnificencji Rektorów Akademii Medycznej i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Prezentowane podsumowanie nie zawiera zorganizowanych przez poszczególne kluby uczelniane AZS sportowych zawodów wewnątrzuczelnianych (turnieje i ligi międzyuczelniane, rywalizacja domów studenckich, inne imprezy sportowo-rekreacyjne), a także imprez międzyuczelnianych o charakterze ogólnopolskim, zorganizowanych w Poznaniu (Korespondencyjne Zawody Pływackie o Puchar Zarządu Głównego AZS, Akademicka Liga Futsalu, Akademicka Liga Koszykówki). Były one podsumowywane na bieżąco, a ich wyniki publikowane.

mgr PIOTR KUŚ

A. AKADEMICKIE MISTRZOSTWA WIELKOPOLSKI

(1) BIEGI PRZEŁAJOWE KOBIEC - po II rzutach

1. UAM	878 pkt.
2. AWF	871
3. AE	869
4. AR	867
5. AM	819
6. PP	450

(2) BIEGI PRZEŁAJOWE MĘŻCZYCZYN - po II rzutach

1. PP	3874 pkt.
2. UAM	3498
3. AE	3033
4. AR	2585
5. AWF	2406
6. AM	1148

(3) BRYDŻ SPORTOWY - Pary - klasyfikacja końcowa

1. AE	191 pkt.
2. UAM	154
3. PP	99
4. AM	21
5. WSB	10

(4) ERGOMETR WIOŚLARSKI KOBIEC - po I rzucie

1. AWF	5,0 pkt.
2. WSB	3,0
3. UAM	2,0
4. AE	1,0

(5) ERGOMETR WIOŚLARSKI MĘŻCZYCZYN - po I rzucie

1. PP	6,0 pkt.
2-3. AWF, UAM	3,5
4. WSB	2,0
5. AM	1,0

(6) FUTSAL - klasyfikacja końcowa

1. UAM	
2. AE	
3. PP	
4. AR	
5. WSL	
6. AM	
7. WSK	
8. WSB	
9. SUS	

(7) JUDO KOBIEC - po II rzutach

1. UAM	56,0 pkt.
2. WSB	40,5
3. AR	9,5
4. SUS	9,0
5. AWF	7,0
6. HOT	3,5

(8) JUDO MĘŻCZYCZYN - po II rzutach

1. UAM	125,5 pkt.
2. AM	32,0
3. AE	10,0
4. SAP	8,0
5. AR	7,0
6. WSZ	6,0
7. AWF	5,0

(9) KOSZYKÓWKA KOBIEC - po I rundzie

1. UAM	6	11	448-267
2. PP	6	10	332-322
3. WSZ	6	10	404-344
4. AE	6	9	321-320
5. WSB	6	9	313-356

6. AM	6	8	466-397
7. AR	6	5	223-566

Uwaga: Mecz AR-AE zweryfikowano jako walkower 2:0 dla AE; gospodarze nie dostarczyli protokołu z meczu do dnia 06 lutego.

(10) KOSZYKÓWKA MĘŻCZYCZYN - po I rundzie

Grupa A:			
1. AWF	4	7	375-235
3. UAM	4	7	299-222
3. AE	4	7	246-228
4. WSK	4	5	245-334
5. AM	4	4	193-339

Grupa B:			
1. PP	4	8	362-267
2. WSZ	4	7	323-272
3. WSB	4	6	280-260
4. AR	4	5	252-287
5. SUS	4	4	211-342

Po zakończeniu rozgrywek grupowych odbędą się mecze półfinałowe „na krzyż” i finały o kolejne miejsca; zespoły z V miejsc w grupach zagrają o IX miejsce. Rywalizacja w systemie mecz i rewanż, gospodarz pierwszego meczu każdorazowo zostanie wylosowany.

(11) LEKKOATLETYKA KOBIEC - po I rzucie

1. AWF	321 pkt.
2. AR	236
3. AM	190
4. AE	152
5. PP	125
6. UAM	123
7. LES	111
8. WSB	72
9. WSZ	23

(12) LEKKOATLETYKA MĘŻCZYCZYN - po I rzucie

1. AWF	289 pkt.
2. PP	259
3. UAM	228
4. AE	181
5. AM	169
6. AR	168
7. LES	147
8. WSB	64
9. WSZ	46

(13) LEKKOATLETYKA HALOWA KOBIEC - po I rzucie

1. AWF	91 pkt.
2. AR	80
3. AE	77
4. UAM	57
5. AM	30
6. WSB	25
7. PP	15

(14) LEKKOATLETYKA HALOWA MĘŻCZYCZYN - po I rzucie

1. UAM	91 pkt.
2. PP	88
3. AR	72
4. AE	65
5. WSB	63
6. AWF	59
7. AM	16

(15) PIŁKA SIATKOWA KOBIEC - po I rundzie

1. PP	5	10	15-4
2. AR	5	9	14-7
3. AE	5	8	11-9
4. UAM	5	6	14-9

(16) PIŁKA SIATKOWA MĘŻCZYCZYN - po I rundzie

1. PP	7	14	21-1
2. UAM	7	13	18-3
3. AE	7	11	15-8
4. AWF	7	11	13-9
5. AM	7	10	11-14
6. AR	7	9	7-15
7. WSK	7	8	4-18
8. LOG	7	7	0-21

(17) PŁYWANIE KOBIEC - po I rzucie

1. AWF	278 pkt.
2. UAM	259
3. AE	246
4. AM	206
5. AR	203
6. WSB	37
7. WSZ	23
8. PP	18

(18) PŁYWANIE MĘŻCZYCZYN - po I rzucie

1. AWF	259
2. UAM	244
3. AE	205
4. AM	197
5. PP	196
6. WSB	170
7. AR	141
8. WSZ	58
9. LES	31
10. WSL	24

(19) SZACHY PRZYŚPIESZONE - klasyfikacja końcowa

1. UAM	5 pkt.
2. AE	3
3. PP	2
4. LES	1

(20) TENIS STOŁOWY KOBIEC - po I rundzie

1. UAM	5	10	26-9
2. AR	5	8	23-12
3. PP	5	6	20-15
4. KON	5	4	15-20
5. AM	5	2	12-23
6. AE	5	0	9-26

(21) STOŁOWY MĘŻCZYCZYN - po I rundzie

1. UAM	5	10	27-8
2. KON	4	6	20-8
3. AR	4	4	14-14
4. AE	5	4	11-24
5. PP	5	2	12-23
6. AM	5	2	14-21

Uwaga: zaległy mecz KON-AR rozegrany zostanie w rundzie wiosennej.

(22) TENIS ZIEMNY KOBIEC - na kortach krytych, klasyfikacja końcowa

1. AE	28,5 pkt.
2. UAM	17,5
3. AM	13,0

(23) TENIS ZIEMNY MĘŻCZYCZYN - na kortach krytych, klasyfikacja końcowa

1. AWF	154,5 pkt.
2. PP	116,5
3. AE	100,5
4. UAM	71,0

5. WSB	47,0
6. AM	24,0

(24) WSPINACZKA SPORTOWA - po I rzucie

1. AR	142 pkt.
SH	124
2. UAM	123
3. AE	112
UAM II	79
UAM III	78
4. AM	69
UAM IV	67
5. AR	46
UAM V	44
AM II	40
UAM VI	19

Uwaga: start poza konkursem zespołu SHU oraz rezerwowych drużyn UAM i AM.

(25) WYCISKANIE SZTANGI LEŻĄC KOBIEC - po I rzucie

1. WSB	111,61275
2. KON	39,83

(26) WYCISKANIE SZTANGI LEŻĄC MĘŻCZYCZYN - po I rzucie

1. UAM	444,8510
2. PP	364,6908
3. AR	325,6285
4. WSB	202,4100
5. AM	181,5615
6. KON	108,1200
7. SUS	94,2865

B. MISTRZOSTWA STUDENTÓW I LAT m. POZNAŃA

(1) FUTSAL - organizator KU AZS PP

1. AWF	
2. UAM	
3. WSL	
4. PP	
5. AR	
6. WSK	
7. AE	
8. AM	

(2) KOSZYKÓWKA KOBIEC - organizator KU AZS PP

1. AR	
2. UAM	
3. AM	
4. PP	

(3) KOSZYKÓWKA MĘŻCZYCZYN - organizator KU AZS PP

1. AWF	
2. PP	
3. WSK	
4. AE	
5-6. AR, UAM	

(4) LEKKOATLETYKA KOBIEC - organizator Zakład LA AWF

1. PP	105 pkt.
2. UAM	92
3. AR	74
4. AWF	62
5. AE	56
6. WSB	44
7. LES	

(5) LEKKOATLETYKA MĘŻCZYCZYN - organizator Zakład LA AWF

1. AWF	109 pkt.
2. UAM	88

(6) PIŁKA SIATKOWA KOBIEC - organizator KU AZS AR

1. AR	
2. UAM	
3. AM	
4. PP	

(7) PIŁKA SIATKOWA MĘŻCZYCZYN - organizator KU AZS UAM

1. PP	
2. AWF	
3. AR	
4. UAM	
5-6. AM, WSK	

(8) PŁYWANIE KOBIEC - organizator KU AZS WSB

1. AWF	218 pkt.
2. UAM	179
3. AR	162
4. AE	155
5. AM	148
6. WSB	39
7. SUS	21

(9) PŁYWANIE MĘŻCZYCZYN - organizator KU AZS WSB

1. AWF	166 pkt.
2. UAM	160
3. PP	157
4. WSB	148
5. AE	142
6. AR	108
7. AM	37

(10) TENIS STOŁOWY KOBIEC - organizator KU AZS PP

1. UAM	31,5 pkt.
2. KON	28,0
3. PP	25,0
4. AR	20,5
5. AE	9,5
6. AM	6,5

(11) TENIS STOŁOWY MĘŻCZYCZYN - organizator KU AZS PP

1. UAM	57,0 pkt.
2. AR	57,0
3. AM	50,0
4. PP	36,5
5. AE	25,5
6. KON	25,0
7. WSK	23,0

C. PUCHARY ICH MAGNIFICENCJI REKTORÓW

(1) AKADEMII MEDYCZNEJ W KOSZYKÓWCE KOBIEC

1. UAM	
2. AR	
3. AM	
4. PP	

(2) UNIwersytetu imienia ADAMA MICKIEWICZA W PŁYWANIU KOBIEC i MĘŻCZYCZYN

1. AWF	529 pkt.
2. UAM	478
3. AE	391
4. AM	345
5. AR	303
6. LES	289
7. PP	241
8. WSB	120
9. WSJ	19
10. WSK	11



Aula koncertowa

● Pierwszy w 2003 r. program karnawałowy (17. I) filharmonicy zaczęli bez dyrygenta - Bachowską „Arią na strunie G”. Poprzedniego dnia bowiem zmarł Henryk Czyż - dyrygent, kompozytor, pedagog, jeden z największych artystów naszych czasów. Studiując w latach 50. u Waleriana Bierdiajewa i Tadeusza Szeli-gowskiego w tutejszej Wyższej Szkole Muzycznej, na estradzie naszej Auli i w pobliskiej operze rozpoczął swój przebogaty życiorys artystyczny. Obecny szef Filharmonii, Brazylijczyk Jose Maria Florencio Junior, był w Warszawie jednym z ostatnich i zarazem najwybitniejszych studentów H. Czyży. Tym bardziej przejmująco zabrzmiało bardzo osobiste słowo ucznia - o mistrzu nadzwyczajnej osobowości, o człowieku kochającym muzykę i ludzi, który muzyką chciał nade wszystko sprawiać radość. I dlatego, oddając cześć jego pamięci, dyrektor Florencio postanowił nie zmieniać charakteru koncertu. Profesor miał również wyjątkowe poczucie humoru...

Po chwili zadumy zatem, na estradzie pojawili się trzej wirtuozi saksofonu: Jan „Ptaszyn”-Wróblewski, Henryk Miśkiewicz i Maciej Sikała oraz dyrygent Jan Walczyński, którego aranżacje słynnych przebojów Franka Sinatry i kilku jeszcze innych amerykańskich twórców muzyki rozrywkowej, wypełniły owo karnawałowe spotkanie. Znakomici jazzmani byli główną jego wartością.

● Tydzień później (24. I) - znów piosenki, lecz tym razem z rodzimego repertuaru Marka Grechuty - z symfonicznym tłem i także z grupą jazzową na pierwszym planie, miały zabawić filharmoniczną publiczność. Nie mogąc samemu się o tym przekonać, spytałem o wrażenia kilkoro znajomych słuchaczy. Raczej woleli zmienić temat rozmowy.

● Natomiast wyjątkowe zachwyty przekazywali świadkowie wieczoru charytatywnego (25. I), na który zaprosiła Jadwiga Gałęska ze słuchaczami swego policealnego studium wokalnego. Gwiazdami programu byli m.in. wybitni śpiewacy Izabela Kłosińska i Andrzej Dobber.

● W niedzielne popołudnie (26. I) Orkiestra „Amadeus” i Agnieszka Duczmal, wraz z Uniwersytetem, byli gospodarzami kolejnego, interesującego programu. Otworzył on rok 35-lecia działalności tego renomowanego zespołu, jednej z wizytówek muzycznego Poznania. Była to też okazja posłuchania dźwięku XVIII-wiecznych skrzypiec i sztuki interpretacji oraz

współbrzmienia z orkiestrą włoskiego solisty Francesco Manary, koncertmistrza prosto z mediolańskiej La Scali. Zagrał on dwa koncerty: a-moll J.S. Bacha (BWV 1041) i C-dur J. Haydna, a na bis - solowe Recitativo i Scherzo-Capriccio Fr. Kreislera. Po przerwie - „Amadeus” popisał się jeszcze Kwartetem smyczkowym F-dur A. Dworaka (w oprac. na orkiestrę) z bisem finału.

● Tymczasem w ostatni wieczór stycznia, Filharmonia jeszcze raz powróciła do swej karnawałowej oferty. Pod batutą samego szefa Jose Marii Florencio Juniora, podjęto próbę zrealizowania „projektu zatytułowanego Tańce świata” autorstwa Wojtka Mrozka, arcyministra gry na klawietach. Artysta, po studiach w Polsce, doskonalił się w Monachium. Ma już spory dorobek w kraju i za granicą - jako solista, lecz także dyrygent i aranżer. Współpracuje m.in. z grupą utalentowanych, ukraińskich muzyków: cymbalistą Igoiem Lomą, akordeonistą Pavlo Tabakovem i zespołem wokalnym „Minestrele”. Wszystkich poznaliśmy w blisko 2-godzinny współzawodniczeniu z aparatem wielkiej orkiestry i przetwarzaniu rytmów tanecznych folkloru, m.in. rosyjskiego, bułgarskiego, żydowskiego i węgierskiego, na estetykę estrady symfonicznej. Ogromnej części publiczności - bardzo się to podobało.

● Natomiast wyraźnie nie przypadła do gustu melomanom oferta powrotu Filharmonii do jej programowej normalności. 7. II wyjątkowo nieliczna reprezentacja słuchaczy zjawiała się, by uczestniczyć w prawykonaniu kolejnego utworu, dedykowanego naszej orkiestrze i jej szefowi. Autorem kompozycji „Two Castles of Bosphorus” (Dwa zamki Bosforu) jest turecki artysta Orhan Salliel, który osobiście stanął przy pulpice kapelmistrzowskim. Ta bardzo ilustracyjna muzyka, mogąca pobudzić wyobraźnię, spotkała się z życzliwym przyjęciem. Potem Rosjanin Michaił Bereznicki zmierzył się z bardzo trudną materią Koncertu altówkowego Bełi Bartóka (w oprac. Tibora Serly). Dysponując cudownie brzmiącym instrumentem i niewątpliwym talentem, nie do końca zdołał (wraz z dyrygentem zresztą i orkiestrą) przekonać dobrze znających to dzieło. To samo stało się z III Symfonią „Reńską” Schumanna. Płynęła z estrady jakimś przedziwnym nurtem, budzącym więcej znużenia niż zaciekawienia próbami innego spojrzenia na „starą” partyturę.

● Metodą kontrapunktu - gorąco za to było w Auli nazajutrz (8. II), kiedy w ramach wędrującego po Polsce festiwalu „Muzyka dawna - persona grata”, zachwycono się tym razem dziełami baroku hiszpańskiego. Utwory anonimowych twórców z przełomu XVII i XVIII stulecia,

sinfonie Scarlattiego oraz arie i pieśni z hiszpańskich zarzueli (rodzaj opery), prezentowali międzynarodowi soliści, orkiestra „Arte dei Suonatori” pod arcyministrzowską batutą Eduardo Lópeza Banzo.

● Wielki wieczór mieli też (9. II) wielbiciel znakomitego trębacza jazzowego Tomasza Stańki, który wraz ze swym kwartetem, kolejny raz zachwyił kunsztem twórczym i odtwórczym. Program stanowiły pozycje płyty „Soul of Things”, nagranej w ubr., a koncert uświetniło wręczenie dorocznej Nagrody „Atlas” Annie i Piotrowi Voelkelom, przyznawanej mecenasom kultury przez poznański Art and Business Club. W uroczystości wziął udział m.in. minister kultury Waldemar Dąbrowski.

● Do rzędu wydarzeń sezonu mogą zaliczyć filharmonicy swój występ 14. II. Pod batutą rzeczywistości świetnego (tym razem nie tylko z biogramu programowego !) dyrygenta Yeruhama Scharovsky’ego, Izraelczyka urodzonego w Argentynie, a od kilku lat szefa artystycznego Brazylijskiej Orkiestry Symfonicznej w Rio de Janerio, zagrani koncert, który na długo pozostanie w pamięci. „Fanfara para Israel” Paula Bena-Haima - krótki, efektowny epizod orkiestrowy, powstały w latach 40. minionego stulecia, zapowiadała, iż spotkaliśmy się z artystą wielce doświadczonym w swym fachu. Po akompaniowaniu młodemu skrzypkowi w Koncercie Sibeliusa, poprowadzonemu z uwzględnieniem swobody popisu solisty, z jednoczesnym uzyskaniem spójności brzmienia i konstrukcji dzieła, tym gwałtowniej wzrósł apetyt na finał wieczoru. I był on istotnie wspaniały. Genialna I Symfonia Brahmsa ożyła pełnią swych barw, całą skalą wydobytych szczegółów, cudownych i udanych solówek fletu, oboju, rogów, równowagą wszystkich grup instrumentów, wreszcie logiką budowy napięć - od pierwszego „motywu” do przejmującej kody włącznie. Dyrygowana z pamięci - wyrazistymi, lecz nie efekciarskimi, a zgoła pięknymi ruchami i gestami, ich bogactwem i efektywnością - dostarczyła trwałych wrażeń. Nie brakowało ich zresztą już przed przerwą. W cyklu „Po Wieniawskim”, jaki Filharmonia zaproponowała ostatnio, w grudniu ubr. zgotowaliśmy owację głównej bohaterce Konkursu w 2001 r., Rosjance Alenie Baevej, teraz na równie duże uznanie zasłużył laureat II nagrody, 21-letni Armeńczyk Gaik Kazazian, także student Konserwatorium Moskiewskiego w tej samej ko Baeva klasie - prof. Eduarda Gracza. Bardzo dobrze i harmonijnie rozwijają się - talent, muzykalność i technika tego sympatycznego artysty, co potwierdził interpretacją trudnego dzieła oraz w dodanej na bis wirtuozowskiej „Paganianie” Nathana Milsteina. Dla gospodarzy Konkursu Wieniawskiego, to wielka nadzieja i satysfakcja. (rp)

VI Międzynarodowy Festiwal Chórów Uniwersyteckich „Universitas Cantat 2003”

Pod patronatem JM Rektora UAM Prof. dr. hab. Stanisława Lorenca

12 zespołów akademickich z 9 krajów i ponad 20 koncertów w Auli Uniwersyteckiej, ośrodkach zamiejscowych UAM i salach koncertowych Wielkopolski, prawykonanie II Symfonii Krzesimira Dębskiego „Ver redit” na chóry, wielką orkiestrę symfoniczną i solistów przez blisko 600-osobowy „chór chórów” pod batutą kompozytora, początek Wielkiej Parady Lokacyjnej z okazji 750-locacji Miasta na Placu Adama Mickiewicza z udziałem wszystkich uczestników Festiwalu i Krzesimira Dębskiego - oto, co czeka nas w dniach 23-27 kwietnia br. za sprawą szóstej edycji zapoczątkowanego w 1998 roku Międzynarodowego Festiwalu Chórów Uniwersyteckich „Universitas Cantat”.

Wybrane w konkursie zgłoszeń chóry z 9 krajów od kilku miesięcy intensywnie ćwiczą, by godnie reprezentować rodzimą kulturę na jedynym w Europie Środkowej forum chóralistyki akademickiej, nawiązującym do tradycji średniowiecznej *universitas*. Muzyka sprawdza się jako płaszczyzna spotkania i język nie potrzebujący tłumacza, a wykonywany wspólnie utwór finałowy (do tekstu łacińskiego wybranego jak co roku przez Profesora Sylwestra Dworackiego) skłania do połączenia sił i pozwala odczuć potęgę międzynarodowej wspólnoty.

Spotkania festiwalowe umożliwiają inicjowanie współpracy między zespołami akademickimi, opartej na poszanowaniu różnorodności i odmienności. Festiwal chce uczyć szacunku dla innych kultur, dostrzegania w nich wartości wzbogacającej. Stąd wynika regulaminowa zasada prezentowania przez zespoły muzyki rodzimej - prezentacje układają się w wielokulturowy obraz o wartościach poznawczych. Wysoki poziom zespołów, ambitny repertuar, niekonkursowy charakter prezentacji sprawiają, że różnorodność kojarzy się z pięknem, staje się w oczach uczestników wartością pozytywną.

*Dobrze, że choć kasa trochę dziurawa
Poznań na taki Festiwal się nadawa.*

Fragment rapu Krzesimira Dębskiego, zaprezentowanego podczas koncertu finałowego „Universitas Cantat 2002”

Poznań „nadawa się” dzięki przychylności Władz UAM, stwarzających przyjazny klimat dla tego rodzaju przedsięwzięcia i użyczających mu prestiżu jednej z wiodących uczelni wyższych w kraju. „Nadawa się” również dlatego, że Festiwal od kilku lat z powodzeniem staje do konkursu o grant Unii Europejskiej, który stanowi główne źródło finansowania. Do stałych mecenasów należą również Ministerstwo Edukacji Narodowej, Władze Miasta Poznania i Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Pozyskanie prywatnego

wśród swoich studentów konkurs na statuetkę Festiwalu), Wyższa Szkoła Bankowa (służy pomocą przy promocji imprezy).

Koncerty główne Festiwalu będą odbywać się od 23 do 25 kwietnia br. o godzinie 19.00 w Auli UAM. Zaprezentują się w nich wszystkie zespoły z 20-minutowym programem muzyki rodzimej. 26 kwietnia o godzinie 19.00 w Auli UAM nastąpi uwieńczenie Festiwalu - dedykowany Miastu na jego 750-lecie koncert finałowy pod patronatem Minister Edukacji Narodowej dr Krystyny Łybackiej. W pierwszej części będzie można usłyszeć wszystkich uczestników w kalejdoskopowym prze-



Koncert finałowy Universitas Cantat 2002

Fot. Przemysław Bloch

sponsora strategicznego, który otworzyłby swoje serce (i zasoby finansowe) na potrzeby chóralnego środowiska akademickiego, pozostaje na razie w sferze marzeń.

Festiwal jest organizowany na zasadzie „studenci - studentom”. Większość prac przygotowawczych wykonują wolontariusze z Chóru Kameralnego UAM. W organizację włączają się również inne poznańskie uczelnie: Akademia Muzyczna im. Ignacego Jana Paderewskiego (Orkiestra Akademii jest współwykonawcą utworu finałowego), Akademia Sztuk Pięknych (ogłasza

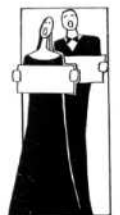
glądzie, w drugiej połączą się oni w prawykonaniu II Symfonii Krzesimira Dębskiego „Ver redit” na chóry, wielką orkiestrę symfoniczną i solistów pod batutą kompozytora. Towarzyszyć będzie im Orkiestra Symfoniczna Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu.

Szczegółowy harmonogram Festiwalu znajdzie Państwo od początku kwietnia na stronie main.amu.edu.pl — festiwal. Bieżące informacje pojawiają się w serwisie „Tydzień” Życia Uniwersyteckiego.

BEATA KORNATOWSKA

Uczestnicy VI Międzynarodowego Festiwalu Chórów Uniwersyteckich „Universitas Cantat 2003”

Chór Kameralny „The Blessed” Uniwersytetu w Sofii, **Bulgaria**
Chór „Vox Iuvenalis” Politechniki w Brnie, **Czechy**
Chór Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu w Turku, **Finlandia**
Chór Uniwersytetu w Walencji, **Hiszpania**
Chór Kameralny „Fortius” Akademii Szkolenia Nauczycieli i Zarządzania Edukacją w Rydze, **Łotwa**
Chór Kameralny Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, **Polska**
Chór Kameralny Politechniki Wrocławskiej Filii w Legnicy, **Polska**
Chór Akademicki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, **Polska**
Chór Kameralny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, **Polska**
Chór Akademicki Uniwersytetu w Mariborze, **Słowenia**
Zespół Wokalny „Prince Sanseverino” Uniwersytetu w Salerno, **Włochy**
Ukraiński Chór Młodzieżowy „Svitych” Uniwersytetu Pedagogicznego w Niezynie, **Ukraina**



Eurotalenty



W gronie 5 zdobywców nagrody „Eurotalent 2003” przyznanej przez Telewizję, Poznań znalazło się aż dwoje absolwentów UAM: Wioletta Regina Chojna (absolwentka psychologii) oraz Piotr Kubiacyk (absolwent matematyki, na zdjęciu). Regina Chojna zwyciężyła w kategorii „Inicjatyw społecznych”, ponieważ „rozświetlała 100 tysięcy ludzi na Lednicy”. Natomiast Piotr Kubiacyk (który kończy ponadto studia informatyczne na Politechnice Poznańskiej), ma wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki. Za szkolnych czasów finalista Olimpiady Matematycznej, z bardzo dobrym wynikiem ukończył studia na UAM, jest laureatem konkursu na najlepszego studenta „Najlepsi z najlepszych” Poznań 2002, brał udział w projekcie badawczym w Instytucie Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN, zdobył I miejsce w II Międzynarodowym Konkursie Projektowania Systemów Informatycznych, organizowanym przez Amerykańskie Towarzystwo Informatyczne IDEE Komputer Society w Waszyngtonie 2001 r. oraz III miejsce w środkowo-europejskich zawodach w programowaniu zespołowym we Freiburgu 2000. Rozpoczyna studia w Paryżu w ramach programu Socrates.

Konkurs młodych astronomów

22 lutego 2003 r. w Obserwatorium Astronomicznym UAM odbył się Wojewódzki Konkurs Wiedzy Astronomicznej. Uczestniczyła młodzież szkół średnich województwa poznańskiego; uczestnicy wystąpili z referatami popartymi pokazem multimedialnym z zakresu astronomii i astronautyki. Do konkursu przedstawiono 18 referatów z 8 szkół średnich.

Komisja Kwalifikacyjna w składzie: dr Władysław Naskręcki (Obserwatorium Astronomiczne UAM), mgr Feliks Nowaczyk (nauczyciel LO w Kościanie) oraz mgr Mirosława Gendera (nauczycielka Zespołu Szkół w Nowym Tomysłu) przyznała 4 równorzędne miejsca pierwsze

i 6 miejsc drugich. Poziom referatów w tym roku był bardzo wysoki.

Referaty Katarzyny Adameczyk i Bartosza Nowaka (z I LO w Kościanie) „Czarne dziury we Wszechświecie i w naszej Galaktyce” oraz referat Anny Brychcy, Kamili Blaszkowskiej i Weroniki Jędrzejak (z Zespołu Szkół Nr 1 w Nowym Tomysłu) „Powstanie i budowa Wszechświata” zostały zakwalifikowane do konkursu krajowego, który odbędzie się w marcu w Grudziądzu.

Konkursy tego typu odbywają się w UAM od kilku lat. Zadaniem ich jest promowanie wiedzy astronomicznej i sposobu jej przekazywania.

Dr WŁADYSŁAW NASKRĘCKI

Obserwatorium Astronomiczne przy ulicy Słonecznej - śledzenie zaćmienia słońca, 11 sierpnia 1999 r.



Dokończenie ze str. 2

cownicy w administracji UAM kontrolują kwestie ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa uczelni.

W związku ze stosownymi dyrektywami Unii Europejskiej, w Uniwersytecie zostanie przeprowadzona ocena ryzyka stanowisk pracy oraz opracuje się Kartę zagrożeń. Sprawa znajduje się w gestii prorektora prof. Bogusława Mroza. Ocena ryzyka pracy na danym stanowisku będzie wpływała na wysokość składek ubezpieczeniowych w ramach ubezpieczenia zbiorowego pracy.

Niepokój środowiska akademickiego wzbudziły zmiany w przepisach dotyczących nowej matury. Prof. Andrzej Mulak, b. szef komisji ds. nowej matury Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, skrytykował w „Rzeczpospolitej” (z 10 lutego 2003) likwidację minimalnych wymagań potrzebnych do zaliczenia egzaminu maturalnego na poziomie rozszerzonym (uczelnie uznawały je za warunek przyjęcia na studia tylko na podstawie matury). Panuje opinia, że decyzja min. Krystyny Łybackiej utrudni kandydatom przyjęcie na studia bez egzaminu, względnie będzie powodem ostrej selekcji na początku studiów.

Po rezygnacji z funkcji rzecznika prasowego UAM dr. Wojciecha Adameczyka, funkcję rzecznika objęła dr Marzena Barańska, także z Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa.

Akademia „Artes Liberales” zorganizowała od 24 lutego do 7 marca w Poznaniu i Gnieźnie sesję naukową z udziałem 60 studentów z uczelni polskich i ukraińskich, kształcących się w trybie studiów międzyuczelnianych. Tematem scalającym ok. 50 wykładów, warsztatów i prezentacji był „Mit początku”, rozpatrywany w perspektywie różnych dyscyplin. Z ramienia UAM nad całością sesji czuwało Collegium Europaeum Gnesense. W pierwszym, „poznańskim” tygodniu, odbyły się dni: antyczny, filozoficzno-teologiczny, fizyczny, antropologiczny, filmowy i socjologiczny. Uczestnicy m.in. wysłuchali wykładów profesorów: S. Dworackiego, A.W. Mikołajczaka, ks. T. Węclawskiego, A. Klawitera, Z. Jacyna-Onyszkiewicza, W. Nawrocika, A. Dobka, J. Cieślaka, M. Hendrykowskiego, E. Kraskowskiej i Z. Melosika. 24 lutego warsztaty antycznej muzyki i tańca poprowadził Teatr Gardzienice. W dyskusji panelowej 26 lutego profesorowie Z. Jacyna-Onyszkiewicz, E. Wnuk i K. Ziemiński zastanawiali się *Co będzie na końcu?*

Duszpasterz akademicki o. Jan Góra OP został - jako „twórca unikatowego holdingu duszpasterskiego Jamna-Hermanice-Lednica”, za „wiarę w młodzież i budzenie w młodzieży Wiary” - laureatem dorocznej Nagrody Pracy Organicznej przyznawanej przez kolegium redakcyjne „Głosu Wielkopolskiego”.

Z miejsca 1 na 7 spadł w tegorocznym „Głosowym” rankingu 10. najbardziej wpływowych Wielkopolan prof. Stefan Jurga, rektor Uniwersytetu, którego kadencja upłynęła w ubr. Profesor Jurga został w gazecie przedstawiony jako dyrektor Centrum Integracji Europejskiej, tutaj dodajmy, że jest to Centrum UAM. Jan Kulczyk zajął 4 miejsce, a za nim kolejne o. Jan Góra i min. Krystyna Łybacka. Zgodnie z plebisycytem, prym w Poznaniu wodzi Stefan Stulgrosz.

Nagrodę Poznańskiego Przeglądu Nowości Wydawniczych - książka zimy 2002/2003 za publikację „Ilustrowany Leksykon Muzyki Popularnej” zdobył prof. Wojciech Skrzydlewski, z Zakładu Technologii Kształcenia UAM. Leksykon, bogato ilustrowany, zawierający 1072 hasła, dotyczy muzyki XX wieku. Współautorem jest R. Gloger (Wyd. Kurpisz, Poznań 2002).